

Ogólny strajk demonstracyjny przeciw niszczeniu zdobyczy robotniczych.

WARSZAWA, 5 marca (Tel. wł.). W dniu wczorajszym obradowała Komisja Centralna Związków Zawodowych. Na posiedzeniu omawiano projekty ustaw wniesione przez rząd do Sejmu w sprawie ubezpieczenia społecznego.

Na posiedzeniu tem powzięto następującą uchwałę:

Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdza, że klasa robotnicza stała wobec nowych, niebywałych dotąd, zamachów „sanacji” na jej prawa i na osiągnięte dotąd zdobycze.

Po uchwaleniu ustawy, pogarszającej w wybitny sposób prawa emerytalne kolejarzy i pracowników państwowych, po masowych redukcjach dni pracy w przedsiębiorstwach prywatnych i na kolejach, po obniżeniu płac górników — przyszedł projekt, pogarszający uposażenia i płace pracowników i robotników samorządów i przedsiębiorstw samorządowych, a wreszcie — jako ukoronowanie wszystkiego — projekt o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Pod pozorem wprowadzenia ubezpieczenia na starość

niszczy on wszystkie dotychczasowe zdobycze robotnicze, zarówno na polu ubezpieczenia społecznego, jak i ochrony pracy.

Nie znaczące minimalne renty na starość po 65 latach, mają być rekompen-

satą za zniszczenie ubezpieczenia na wypadek choroby, za przedłużenie czasu pracy, za obniżenie zapłaty za godziny nadliczbowe i za ograniczenie urlopów.

To też w tych warunkach Komisja Centralna Zw. Zawodowych powyższe projekty musi napiętnować, jako cyniczny podarunek dla kapitalizmu, mający na celu ratowanie go przed bankructwem, kosztem klasy robotniczej i jej interesów.

Zwracając już dziś uwagę wszystkich robotników i pracowników na grożące niebezpieczeństwo — Komisja Centralna Zw. Zawodowych oświadcza, że żadne, najbardziej krytyczne, położenie ekonomiczne nie może zmusić klasy robotniczej do

dobrowolnego zrzeczenia się zdobyczy osiągniętych w długich i ciężkich walkach w okresie „przedsanaacyjnym”.

Przeciwko planowanym zamachom — Komisja Centralna Zw. Zawodowych postanawia rozpocząć

jaknajstrzejszą walkę

i dlatego już dziś wzywa wszystkie zjednoczone Związki i całą klasę robotniczą do podjęcia odpowiednich przygotowań.

Jako pierwszy krok w tej walce Kom.

Centr. Zw. Zaw. ustala

ogólny demonstracyjny jednodniowy

strajk wszystkich robotników i pracowników kraju na środe, dnia 16 marca 1932 roku.

B. wojewoda Lamot skazany

za obrazę czci prezesa Stronnictwa Narodowego w Toruniu.

TORUŃ, 5. marca. (Pat.) W dniu 3. b. m. po rozprawie trwającej ogółem 6 dni Sąd grodzki w Toruniu ogłosił wyrok w sprawie z oskarżenia prywatnego ks. senatora Bolta, prezesa Stronnictwa Narodowego, przeciwko b. wojewodzie Lamotowi, b. redaktorowi naczelnemu „Dnia Pomorskiego” dr. Brzegowski i red. Nowakowskiemu.

W wyniku rozprawy sąd stojąc na gruncie formalnej obrazę skazał bez względu na przeprowadzony dowód prawdy, wszystkich oskar-

żonych na karę grzywny od 50 do 300 złotych. Koszta w większości sąd nałożył na oskarżyciela prywatnego, wobec niepotwierdzenia większości zarzutów oskarżenia.

Znowu szerokie pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 5 marca (Tel. wł.). W dniu wczorajszym wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Ustawa ta upoważnia do wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm jest zamknięty do najbliższej sesji. Przedłożenie to obejmuje sprawy, dotyczące spraw gospodarczych, finansowych, unifikacji prawa wymiaru sprawiedliwości i świadczeń społecznych.

Z pod możliwości dekretowania wyłączone są sprawy dotyczące nakładania nowych podatków, ustanawiania monopoli, zmiany ordynacji wyborczej, ustroju samorządowego i ordynacji do samorządu.

Oprócz wyżej wymienionych spraw finansowych, pełnomocnictwa mają objąć również sprawy związane z organizacją administracji służby publicznej. W tym zakresie Prezydent Rzplitej będzie mógł wydawać rozporządzenia do końca 1934 r. Na mocy tego uprawnienia Prezydent

będzie władny znosić, łączyć i dzielić urzędy, ustalać zakres działania, regulować zasady organizacyjne, właściwości i tok instancji, przeprowadzanie zmian w podziale administracyjnym itd.

Ustawa wejdzie w życie po uchwaleniu jej przez Sejm z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Wojenka, wojenka...



Walki japońsko-chińskie w Szanghaju. Na zdjęciu oddział piechoty japońskiej okupującej płonący arsenał chiński, położony w pobliżu dzielnicy europejskiej.

Wielkie nadużycia przy dostawach wojskowych.

KRAKÓW. W zbrojowni wojskowej — przy ul. Rakowickiej w Krakowie, popełniono w ostatnim czasie grube nadużycia przy dostawach materiałów wojskowych. W związku z tem, żandarmerja wojskowa dokonała szeregu aresztowań wśród oficerów i podoficerów. Aresztowano m. in. jednego majora i kilku sierżantów.

Wszystkich osadzono w więzieniach sądu wojskowego przy ul. Montelupich, a śledztwo prowadzi władze wojskowe.

Specjalna komisja z ramienia D. O. K. bada na miejscu rodzaj i rozmiary nadużyć, przeglądając szczegółowo księgi i oferty dostawców.

Afera zatacza coraz szersze kręgi.

Praca na G. Śląsku zamiera.

Katowicka „Gazeta Robotnicza” pisze: Obniżka płac miała uchronić górników przed redukcjami, albowiem tylko w ten sposób miało się dać utrzymać eksport węgla. Tymczasem hanjebnie oszukano robotników. W najbliższym czasie ma być zamkniętych kilka kopalń a dalszych 14 tysięcy robotników „sturnusowanych”, — wzgl. „urlopowanych”, co na jedno wychodzi. Dotychczas pracuje jeszcze 47 ko-

palń na Śląsku, z tego ma być zamkniętych 12.

Co do niektórych z tych kopalń już wpłynęły wnioski do komisarzy demobilizacyjnego, a tak „Kleofas” już jest zamknięty bez pytania się władz. Niezależnie od tego w województwie leży masa wniosków o redukcję robotników. Obliczamy, że w najbliższym czasie na bruku może się znaleźć około 28.000 robotników.

PRZY CIERPIENIACH PECHERZYKA ŻÓŁCIOWEGO I WĄTROBY, kamienjach żółciowych i żółtaczkę, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Ządać w aptekach i drogerjach.

UWAGA

Radjoamatorzy!!

Najtańsze źródło zakupu sprzętu radjowego i akcesorii.

Ceny hurtowne w detalicznej sprzedaży. Aparaty i kompletne stacje po niebywałych dotychczas cenach.

BATERJE ANODOWE!

100 Volt — zł. 11'25, 120 Volt — zł. 15'—, 150 Volt — zł. 19'—.

Niebywała okazja!!

Komplet detektorowy najnowszej konstrukcji „Detekfon” grający na głośnik z 1 parą słuchawek, kompletny materiał na antenę wraz z montowaniem tylko zł. 20'—.

Dodatkowa para słuchawek zł. 9'—.

Na prawa słuchawek z dodaniem nowego sznura zł. 1'35.

„RADJOFOT“

Lwów, pl. Marjacki 5.

(Sklep w galerji Marjackiej). Telefon 106-11. Zamiejscowym wysyłamy pocztą odwrotnie za zaliczeniem. 63

Jak ma wyglądać ubezpieczenie robotników na starość?

Wedle wniesionego już do Sejmu projektu „reorganizacji” ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek inwalidztwa ma wyglądać w ten sposób:

Projekt przewiduje uzyskiwanie zasiłku w razie utraty zdolności do pracy po 3 latach należenia do ubezpieczenia oraz renty starczej po ukończeniu 65 lat, względnie dla górnictwa i hutnictwa po 60 latach.

Podstawowa stała kwota zasiłku wynosić będzie 18 zł. miesięcznie, do czego

po 3 latach dochodzić będzie 15 proc. uposażenia, a od 15 lat ubezpieczenia wysokość renty wzrastać będzie o 1 proc. rocznie i po 35 latach osiągać będzie granicę równą podstawowej kwocie 18 zł. plus 35 proc. uposażenia.

W ten sposób robotnik zarabiający 100 zł. miesięcznie po 3 latach i do 15 lat miałby prawo do miesięcznej renty 33 zł. (18 zł. plus 15 zł.), po 20 latach należenia do ubezpieczenia 38 zł. (18 zł. plus 20 zł.), po 30 latach pracy 48 zł. i po 35 latach uzyskiwałby prawo do pełnej renty wynoszącej 52 zł. miesięcznie. Przy uposażeniu 160 zł. miesięcznie analogiczne renty wyniosą: 42 zł., 50 zł., 66 zł. i maksymalnie 77 zł.

Jak z tego widać, wymiar nie jest wielki. Ale skromność jest podobno cnotą... Szkoda tylko, że tę „cnotę” stosuje się do robotników i ludzi pracy.

Najnowsze kapelusze męskie

Czapki wojskowe, urzędnicze, cywilne oraz przybory wojskowe poleca Fma

JAN WITTMAN Lwów Trybunalska 1

CENY ZNIŻONE 79 OGROMNY WYBÓR

Sesja posłów PPS z komisji regulaminu.

WARSZAWA, 5. marca. (tel. wł.) W dniu wczorajszym obradowała sejmowa komisja regulaminowa, która uchwałała na wniosek prezesa sądu w Krakowie wydać sądowi pos. Brodackiego (Str. Lud.) jak wiadomo pos. Brodacki jest z zawodu sędzią.

Tow. pos. Pużak, zakwestjonował zgodność tego wniosku z konstytucją, wnosząc o odmówienie sądu okr. w Krakowie.

Następnie rozpatrywano wniosek PPS. o zniesieniu dykt marsz. sejm. Pos. Siciński, (BB.) postawił wniosek o przystąpienie do głosowania nad wnioskiem P. S. bez dyskusji.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił pos. Stroński (Kl. Nar.), apelując do cofnięcia tego wniosku, aby umożliwić dyskusję. Gdyby to nie nastąpiło Klub Narodowy wstrzyma się od głosowania.

W głosowaniu wniosek pos. Stecińskiego uchwalono. Wobec tego, tow. Pużak złożył oświadczenie, że Klub PPS. wycofuje swoich przedstawicieli z komisji, jako protest przeciw traktowaniu wniosku PPS.

Po tem oświadczeniu posłowie PPS. opuścili salę komisji.

P. Wyrostek z bronią u nogi...

W senacie referował budżet wojskowy sen. Wyrostek. Wygłosił wielkie sprawozdanie z całą sanacyjną frazeologią a zakończył je bojąco: „musimy stać z bronią u nogi”.

Ów sen. Wyrostek pochodzi z Lwowa, był socjalistą. Przed wojną od ruchu niepodległościowego trzymał się zdaleka. Z wybuchem wojny, jako ersatzrezerwista austriacki dzięki poparciu przyjaźniół zdołał przed służbą wojskową schronić się do Legionów. Tam w kancelariach „dosłużył się” zdaje się rangi majora. Za uprawianie w legionach polityki austriacko-niemieckiej został z partji wykluczony.

Dzisiaj jest awangardą bojową. Nabral od wagi...

MEBLE

wszelkiego rodzaju udziela mimo kryzysu każdemu bez poręki po znacznie niższej cenie na DŁUGOTERMINOWE SPŁATY, firma „KA-TE” CZYSZ, Lwów, ul. Sobieskiego 12 tel. 43-39. 70-15

81

Zamało orderów!

Tylko zażartym partyjnkom wydawało się że manja orderowa w Polsce przybrała w ostatnich czasach nieco zaduże rozmiary. Rozdaje się bowiem te „krzyże” na wszystkie strony i przy każdej sposobności i w każdym prawie dniu w roku. Ustosunkowani mają już tyle tych dekoracji, jak drzewko świąteczne dla bardzo zamożnych dzieci.

Czynnikami zajmujące się tą sprawą uznają, jednak, że dotychczasowych orderów jest jeszcze zamało. Uznano też, że właśnie teraz trzeba ich ilość pomnożyć. Ustanawia się przeto nowy order „Orla Białego” II. klasy. Odpowiedni projekt już znalazł się w sejmowej komisji konstytucyjnej i oczywiście pospiesznie został uchwalony i znajdzie się pewnie, na najbliższym posiedzeniu plenarnym sejm.

Oprócz zaspokojenia „potrzeby” państwa... chodziło też o to, aby przy tej sposobności pozbyć się ze składu kapituły tego orderu osobistości, które dziś nie są mile widziane. Odtąd wgląd w te sprawy będą mieli sami swoi.

Z FRONTU GOSPODARCZEGO

EKSPORT CUKRU W STYCZNIU.

Sprzedaż cukru w kraju wynosiła w styczniu 22.4 tys. ton, wobec 24.2 w poprzednim miesiącu. Ogólna sprzedaż cukru w pierwszych czterech miesiącach kampanji bieżącej wynosiła 96.3 tys. ton. W porównaniu do tegoż okresu kampanji ubiegłej sprzedano na rynku wewnętrznym cukru w ciągu czterech ostatnich miesięcy kampanji bieżącej o 14.5 tys. ton mniej. Co się dotyczy eksportu cukru, to w styczniu wywieźliśmy 3.510 ton cukru, a łącznie za 4 miesiące kampanji bieżącej — 163.9 tys. ton, wobec 187.1 tys. ton w tymże okresie kampanji ubiegłej. Ładunki cukru kierowane były do państw nadbałtyckich i do Anglii.

ZAOSTRZENIE KRYZYSU MIESZKANIOWEGO.

Ostatni spis ludności ujawnił, że kwestja mieszkaniowa w Polsce nie tylko nie straciła w ostatnich latach aktualności, lecz przeciwnie uległa dalszemu zaostrzeniu, — przybierając w niektórych miastach formy wprost katastrofalne. Prawie wszystkie miasta są niezwykle przeludnione, przyczem znaczna większość mieszkańców żyje w warunkach, urągających najelementarniejszym potrzebom sanitarnym i higienicznym. Liczba izb, nadających się do zamieszkiwania, stale się zmniejsza, wskutek czego i przeludnienie w lokalach wzrasta. Wśród miast polskich pierwsze miejsce zajmuje pod tym względem Warszawa. („Gazeta Handlowa“).

„BEZRUCH“ BUDOWLANY W WOJ. KRAKOWSKIM.

W Krakowie i okolicy prywatny ruch budowlany uzależniony jest przede wszystkim od kredytów długoterminowych Komunalnych Kas Oszczędności t. j. Miejskiej Kasy Oszczędności m. Krakowa i Kom. Kasy Pow. Krakowskiego. Ponieważ w Instytucjach tych przewidziany statutowo kredyt długoterminowy w wysokości 25 proc. został prawie że wyczerpany, jeszcze w ubiegłym roku budowlany, przeto nie należy żywić nadziei na żywszy ruch w bieżącym sezonie. Banki prywatne wobec ogólnego światowego wstrząsu finansowego oraz znacznego wycofania wkładów przez t. zw. „ciułaczy“ nie udzielają nawet najmniejszych kredytów pod budowy. Również w b. r. budżetowym zostały znacznie okrojone kredyty na rozbudowę miast, z których to pozycji woj. krakowskie otrzymała znikomą kwotę.

Z powodu słabego spodziewanego ruchu przedsiębiorcy budowlani postanowili obniżyć płacę robotników o 20 proc. Ceny mieszkań większych spadły w ostatnim roku o 25 proc., zaś małych i średnich pozostały bez zmiany, których brak daje się odczuwać.

Na wszechwskutek ogromnego spadku cen płodów rolniczych, sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej, jak slychać, kwestja budownictwa mieszkalnego czy użytkowego wogóle się nie porusza. Odbija się to fatalnie na poszczególnych branżach związanych z tą podstawą rozwoju przemysłów budowlanych. Wieś stanowiła dotąd ok. 40 proc. odbiorców.

CIEŻKA SYTUACJA HANDLU WILEŃSKIEGO.

Sytuacja w handlu wileńskim w ostatnich tygodniach zaostrzyła się do tego stopnia, że określić ją zbyt powszednim na obecne czasy wyrazem — kryzys, — wprost nie wypada. Obecnie likwidację przedsiębiorstw handlowych, bez względu na branżę, jaką reprezentują, są na porządku dziennym.

W parze z likwidacją handlu, komorne za lokale handlowe spadły wprost do minimum i w wielu wypadkach właściciele domów nie mając nadziei na szybkie wynajęcie lokalu handlowego, przerabiają je na lokale mieszkalne. Handle, istniejące redukują swe działy, które niegdyś rozwiązywały się dosyć pomyślnie.

Jeżeli chodzi o najbliższy okres to prawie jednogłośnie podkreślają, iż polepszenia konjunktury nie należy się spodziewać. Zjawisko takiego upadku notuje się prawie bez wyjątku we wszystkich branżach handlowych.

Inteligencja, t. j. urzędnicy, wobec redukcji poborów, znacznie zmniejszyli swe zapotrzebowania. Rzemiosło zaś, którego upadek jest wprost zastraszający, tem bardziej nie jest w stanie zaważyć na zbycie towarów w handlach. Pomimo jednak tego podatki państwowe, jak i komunalne nie zostały zmniejszone.

Charakterystycznym świadectwem o-

gromnego spadku cen na bydło domowe jest fakt, iż w ub. tygodniu na targu wileńskim było kilkanaście koni w cenie od 10 do 20 zł. każdy. Większa część tych koni nie została sprzedana.

RESTAURATORZY W OBLICZU KRYZYSU.

Zawód restauracyjny odczuwa coraz cięższą obecną konjunkturę gospodarczą, na początku r. b. 15 proc. restauratorów nie wykupiło patentów, w ostatnich miesiącach już około 10 interesów restauracyjnych w Warszawie uległo zamknięciu. Z powodu

powyższego w ciągu roku 5 właściciele restauracji odebrało sobie życie.

Karnawał r. b. upłynął pod znakiem obrotów o około 40 pr. c. słabszych w porównaniu do r. ub. W poście następuje zawsze ożywienie w restauracjach, obecnie zaś nastąpiło pogorszenie. Nie pomogły nawet obniżki cen potraw, w stosunku do r. ub. dochodzące do 20 proc.

Wielkim ciężarem dla wielu restauratorów jest to, że nie posiada własnych koncesji na wyszynk napojów alkoholowych, tylko takowe muszą wydzierżawiać od osób uprzywilejowanych lub też wpłacać bardzo wysokie sumy, bo dochodzące do 600 zł. miesięcznie na rzecz wskazywanych przez sfery miarodajnej instytucji.

Na tydzień przed wyborem prezydenta Niemiec. 5 kandydatów.

BERLIN. Niemiecką opinię publiczną spotkała prawdziwa niespodzianka. W ostatniej chwili bowiem zgłoszono dalszą piątą kandydaturę na prezydenta Niemiec — a to niejakiego Adolfa Gustawa Wintera z Wielkiej Jony około Naumburgu. Jest to osoba pod względem politycznym bardzo podejrzana i ciekawa, o czem świadczy chociażby fakt, że w tej chwili kandydat ten przebywa we więzieniu bu-

dzyszyńskim. Jest to wykołajeniec, który chciał zbawić Niemcy t. zw. reformą bankową i giełdową t. j. fałszerstwem pieniędzy. Został zasądzony na więzienie, ale w wyroku nieznaczono, że traci prawa obywatelskie, tak, że komisji wyborczej nie wypadnie nic innego, jak tylko uznać jego kandydaturę, gdyż zaopatrzona została podpisami wyborców w liczbie 35.000 zebranych przeważnie w Saksonji, Hamburgu i Monachjum. Tak więc obok prez. Hindenburga, Düsterburga (kandydata umiarkowanej prawicy), Thälmana (komunisty) i Adolfa Hitlera (faszysty) znajduje się jeszcze Adolf Gustaw Winter, tymczasowy obywatel więzienia budzyszyńskiego.

Już z góry można przypuszczać, że kandydatura ta skazana jest na niepowodzenie i że skupi zaledwie garstkę wyborców, ale doświadczenia ostatnich wyborów świadczą o tem, że i kandydaci skazani na niepowodzenie, kandydaci bez jakiegokolwiek znaczenia mogą wywrzeć wpływ na ostateczną artemetykę wyborczą, zaś sam fakt wystawienia tej kandydatury — świadczy o tem, jak znacznie rozbita jest niemiecka opinia publiczna.

„Hackenkreuzlerzy“ (hitlerowcy) na wszystkich zgromadzeniach występują już obecnie jako zwycięscy i powtarzają swe groźby pod adresem innych stronnictw niemieckich. Powszechnie mówi się, że Hitler uzyska około 15 milionów głosów, ale przypuszczenie to należy przyjmować z rezerwą. Zwolennicy Hindenburga, którzy przypuszczają, że obecny prezydent Rzeszy wybrany zostanie już przy pierwszych wyborach oświadczają, że po wypadkach ostatnich dni Hitler może liczyć tylko mniejszej na 10 milionów głosów.

W kołach politycznych sądzą, że udział ludności w wyborach będzie o wiele większy niż przy wyborach ostatnich. Koła te sądzą, że w wyborach tegorocznych weźmie udział około 35 milionów wyborców.

KAWA 725 RIEDLA

Każdy wygrywa!

KONKURS spożywców cukru

pod hasłem:

szczypta soli-szczypta cukru

NAGRODY: I-sza 100 zł., II-ga 50 zł. i 14 nagród po 25 zł.

(przez losowanie)

Każdemu uczestnikowi konkursu zostanie bezpłatnie przesłana gra towarzyska lub wielobarwnie ilustrowana książeczka.

Należy z pomiędzy niżej przedłożonych hasel:

1. Cukier — daje smak jarzynom
2. Cukier — udelikatnia mięso
3. Cukier — najlepsza zaprawa zupy
4. Cukier — to podstawa wykwińskiego sosu

wybrać dla propagandy takie, które w Polsce najlepiej w praktyce się przyjmie, aby zapoczątkować zasadę, stosowaną w kuchniach zachodniej Europy.

Wszędzie, gdzie używamy soli, należy również używać cukru!

Nakleić znaczek 10 gr. i wysłać w otwartej kopercie z napisem „druk“

Do Biura Propagandy Konsumcji Cukru Warszawa, Karowa 20

Głosuję za Nr.

Imię i Nazwisko

Adres

Nr. 52

JÓZEF KORZENIOWSKI.

JUTRO.

Przekład Anieli Zagórskiej.

(Dokończenie).

Przejęta wstydem, skłębła prędko głową, a on czekał, nie patrząc w jej stronę, gdy się pochyliła, dygocząc i szukała kieszeni w spódnicy.

— Ma pan! — wyszeptła. — Niech pan idzie, na miłość boską, niechże pan już idzie! Gdybym miała więcej — więcej, dałabym wszystko, żeby zapomnieć — żeby pan zapomniał.

Wyciągnął rękę.

— Niema strachu. Ani jednej z was nie zapomniałem. Były i takie co dały mi więcej niż pieniądze — ale teraz jestem żebrakiem — a wy, kobiety, musicie mnie zawsze z biedy wyciągać.

Podszedł zamaszystym krokiem do okna od saloniku i w mętnej świetle, szcząc się przez okiennicę, spojrzął na monetę leżącą na jego dłoni. Było to pół funta. Wsunął je do kieszeni. Bessie stała nieco z bokiem, z głową opadłą na piersi, jak ranna; z rękoma zwisającymi bezwładnie, jak nieżywa.

— Nie może mnie pani wykupić do do-

mu — powiedział — a siebie nie może pani wykupić.

Uderzył się zlekka po kapeluszu, umacniając go na głowie, i w następnej chwili Bessie uczuła się porwana w potężny uścisk jego ramion. Straciła grunt pod nogami, głowa jej zwisała wtył; zasypywał jej twarz pocałunkami z milczącym i gwałtownym żarem, jakby mu było pilno dobrać się aż do samej jej duszy. Całował jej blade policzki, jej twarde czoło, jej ocieżałe powieki, jej zwiedłe usta; a miarowe ciosy i westchnienia wzbierającego przypływu towarzyszyły zachłannej mocy jego pieszczot. Było to jak gdyby morze obaliło wał, chroniący wszystkie domy miasta, i wyszło fale, która ogarnęła Bessie. Fala przepłynęła; Bessie zatoczyła się i oparła plecami o ścianę, wyczerpana docna, jakby wyrzucona przez morze po burzy i rozbiściu okrętu.

Po chwili otwarła oczy; i wsłuchując się w pewne, swobodne kroki, oddalające się ze zdobyczą, zaczęła zbierać suknie

w dłoniach, patrząc wciąż przed siebie. — Nagle wypadła przez otwartą furtkę na ciemną i pustą ulicę.

— Stój! — krzyknęła. — Nie odchodź.

Wsluchiwała się z głową przechyloną uważnie nabok, nie umiając zdać sobie sprawy, czy to rytm przypływu czy też njeubłagany krok Harry'ego pada okrutnym ciężarem na jej serce. — Wkrótce wszystkie dźwięki zaczęły słabnąć w jej uszach, jakby zwolna obracała się w kamień. Przejął ją lęk przed tem straszmem milczeniem — gorszy niż przed śmiercią. Zebrała opuszczające ją siły na ostateczne wezwanie:

— Harry!

Nie doszło jej nawet zamierające echo stąpnięcia. Nic. Nawet grzmot przypływu, głos niespokojnego morza jak gdyby ucichł. Ustały wszystkie dźwięki, zamarł wszelki rytm życia, jakby Bessie została sama jedna, zagubiona w tym kamiennym kraju, o którym jej opowiadano, w kraju gdzie snują się obłąkańcy, szukając złota, i gardzą odkrytymi skarbnicami.

Kapitan Hagberd stał na czatach w swym ciemnym domu. Otworzyło się okno i w ciszy kamiennego kraju przemówił głos nad głową Bessie, wysoko w czarnym powietrzu — głos obłędu, kłamstwa, rozpacz — głos niewygasającej nadziei.

— Czy ten kpiarz, ten szpieł już sobie poszedł? Czy go słyszysz tu gdzie, moja duszko?

Wybuchnęła płaczem.

— Nie! nie! nie! Już go nie słyszę wcale — Hkała.

Zaczął chichotać triumfująco na górze.

— Odstraszyłaś go. Dzielna z siebie dziewczyna. Teraz już wszystko będzie dobrze. Nie niecierpliw się, moja duszko. — Jeszcze jeden dzień.

W sąsiednim domu stary Carvil, wylegując się jak jakiś król w swym fotelu, przy lampie palącej się na stole, wrzasnął wniebogłosy:

— Bessie! Bessie! Ty tam, Bessie!

Usłyszała go wreszcie i, jakby pokonana przez los, ruszyła chwiejnym krokiem mierząc, z powrotem ku domowi, ku swemu dusznemu piekielku. Nie było tam wyniosłej bramy ani strasliwego napisu o zawiedzionych nadziejach — i Bessie nie rozumiała w czem leży jej wina.

Kapitan Hagberd na górze doprowadził się stopniowo do stanu hałaśliwego szczęścia.

— Niech pan odejdzie od okna! Niechże się pan uspokoi! — zachnęła się na niego ze łzami w głosie, stojąc u progu.

Zbuntował się przeciw jej władzy, umiesiony wielką radością, że się pozbył nareszcie tego czegoś, co mu brózdziło. Zdawało się, iż obłęd całego świata, opętany nadzieją, wyrwał się na swobodę, aby napełnić zgrozą serce Bessie — obłęd zaklęty w głos starca, głoszącego swoją wiarę w wieczyste jutro.

Niewinnie powieszony.

Skazany, stojąc pod szubienicą ze strykiem na szyi, nie chciał wyjawić swego nazwiska.

Przed 18 laty w mieście portowym Waterford w południowej Irlandji została w straszny sposób zamordowana Marja Sawage. Morderca, by zatrzeć ślady ohydnej zbrodni, zatopił ofiarę w kanale portowym.

Po kilku dniach wylowili robotnicy portowi zmasakrowane zwłoki Marji Sawage i opinia publiczna wskazywała męża jej, Michała, jako mordercę, który był wobec żony swym brutalnym.

Tymczasem Michał Sawage przepadł jak kamień w wodę. Osiemnaście lat upłynęło od tej chwili i dopiero pod koniec ub. roku sprawa odżyła i zakończyła się tragicznie.

Gazety irlandzkie, pisząc o tym wypadku i podając przebieg rozprawy sądowej, zamieszczały liczne komentarze i gubiły się w domysłach: dlaczego człowiek posądzony o morderstwo, skazany na szubienicę, wolał raczej śmierć ponieść, niż wyjawić swe nazwisko?

To „dlaczego“ — pozostanie na zawsze tajemnicą, którą zabrał ze sobą do grobu Edmund Pine.

Za stołeczną gazetą irlandzką podajemy w streszczeniu przebieg rozprawy sądowej:

Pewnego wieczora spotkał najstarszy brat zamordowanej Marji, Healy, na odludnej ścieżce górskiej, pewnego osobnika, wpatrującego się weń uparcie. Healy nie znał wcale przygodnie spotkanego mężczyzny, lecz przypuszczając, że może to jest jeden z dawnych znajomych, podszedł doń i spojrzawszy mu w twarz. Niby ukropem sparzony odskoczył w bok, bo zdawało mu się, iż spotkał się ze swym przed 18 laty zaginionym szwagrem, Michałem Sawage, mordercą swej siostry Marji...

— Michale Sawage! — wykrztusił, zdjęty przerażeniem.

— A cóżby się stało, gdybym był Michałem Sawage?... Cóż to może pana obchodzić?...

Healy pochwylił go żelazną dłonią i oświadczył, że chce go tylko doprowadzić do najbliższego posterunku żandarmerji.

Nieznajomy wcale nie protestował i udał się z Healym w drogę. Na polieci dał się nieznajomemu z całym spokojem zaresztować i na wszelkie zadawane mu pytania — milczał.

Sprawa została skierowana do sądu w Waterford i poszła normalnym biegiem. Sędzia śledczy był ten sam, który przed 18 laty badał sprawę zbrodni, popełnionej na Marji Sawage przez przypuszczalnego mordercę, jej męża, Michała Sawage. Ponieważ atoli zbrodniarza nie zdołano ująć, została odłożona ad acta.

Teraz odszukano akta i zaczęło się śledztwo. Na świadków powołano trzech braci i dwie siostry zamordowanej, poza tym pracodawcę Michała Sawage i kilkunastu ludzi, dobrze pamiętających i znających Michała Sawage. Nastąpiła konfrontacja świadków z oskarżonym i każdy zeznawał pod przysięgą, iż aresztowany jest mężem zamordowanej Marji Sawage, — a więc długo poszukiwanym mordercą. Zeznania wszystkich świadków były tak przekonujące, iż dla sędziego nie było najmniejszej wątpliwości, że podsądny jest prawdziwym Michałem Sawage.

Na wszystkie stawiane pytania raz tylko odparł nieznajomy:

— Ja morderstwa nie popełniłem!

Na dalsze pytania sędziego:

— Czy nie jesteś Michałem Sawage i czy nie poślubiłeś Marji Healy? — tajemniczy oskarżony milczał i patrzył przed siebie. Akta śledztwa zostały zamknięte i rozprawę o mord wytoczono przed sąd przysięgłych.

Rozprawa się zaczęła. Najważniejszym świadkiem oskarżenia był najstarszy brat zamordowanej Marji, rolnik z zawodu, postawy herkulesowej, ten sam, który nieznajomego oddał w ręce żandarmerji. — Jego zeznania były decydujące dla sądu, bo wykluczały wszelką możliwość pomyłki:

— Spotkawszy nieznajomego w Iesie, podszedłem doń i rzuciłem mu w żywe oczy: „Tyś jest Michał Sawage, któryś zamordował moją siostrę Marję!“ — Na to otrzymałem jedyną odpowiedź:

— „Uczyniłem to?“ — „Zańuję tylko iż więcej was nie wymordowałem.“

Na to straszne oskarżenie, oskarżony również milczał.

Niedługo trwały narady sądu przysięgłych. Sędziowie przysięgli wrócili na salę

rozpraw; najstarszy z nich wiekiem ogłosił, że oskarżony został uznany „winnym“, poczem sędzia Torrens ogłosił oskarżonemu wyrok śmierci przez powieszenie.

Wtedy zerwał się oskarżony i krzyknął na całą salę:

— W całym życiu mojem nie zamordowałem nikogo! Na ławie przysięgłych siedzą mordercy!

Poczem najspokojniej usiadł i popadł w poprzednią apatię.

Rozprawa się skończyła. Gazety rozpisały się o procesie. — Publiczność dyskutowała. Opinia publiczna była przekonana, iż prawdziwego mordercę spotka po 18 latach ciężka kara. Skazańca wyproduzono do celi delikwentów. Następnego dnia przybyła do więzienia siostra Michała Sawage, chcąc się jeszcze raz zobaczyć z bratem. Wprowadzona do celi, rozplakała się i tyle tylko wyrzekła:

— Bracie kochany, a nieszczęśliwy, zmieniłeś się do niepoznania, lecz prawda, nie widziałam cię przeszło 30 lat.

Skazańca nie odpowiedział płaczącej ani słowem, nie zaprzeczył też, jakoby nie

był jej bratem i nie wyjawiał swego prawdziwego nazwiska.

W kilka dni później wyrok śmierci został wykonany i morderca Michał Sawage zawiśł na szubienicy.

W tydzień później pewien młody prawnik irlandzki, przeglądając akta głośnego procesu Michała Sawage, znalazł w rozprawie pewne luki, które go mocno zastanowiły. Podjął badania na własną rękę i zebrał niezbite dowody, iż wyrok sądu przysięgłych w Waterford

jest straszną pomyłką.

Wykrył prawdziwe imię i nazwisko skazanego na śmierć i od kilkunastu dni spoczywającego w grobie. Skazańca, domniemany Michał Sawage, nazywał się Edmund Pine, pochodził z miejscowości Cork i nigdy nie był żonaty.

Cała sprawa nabrała nowego rozgłosu. Gazety zaczęły o niej pisać.

Tajemnica atoli, dlaczego Edmund Pine z Cork nie wyjawiał swego nazwiska, i umarł na szubienicy jako morderca Michał Sawage z Waterford pozostanie na wieczne czasy niewyjaśnioną.

Jaka jest rada na dzieci trudne do wychowania.

Tow. Przyjaciół Dzieci założyło Poradnię, w której lekarka-specjalistka bezpłatnie udziela porad we wszystkich kłopotach wychowawczych. Gdy dziecko jest niedobre, nieposłuszne, gdy dokucza, nie chce się uczyć, gdy kłamie, a czasem nawet kradmie, rodzice wobec tego bywają bezsilni, a jedyną radę, którą znaleźć potrafią, jest: bić, wiele się wlezie, albo też lając i wymyślać.

Ale te sposoby najmniej pomagają, raczej dziecku coraz bardziej zaczyna się w złości, staje się coraz bardziej nieufne i jest niejako zapędzone w ślepa ulicę, w której niejma wyjścia, aż wreszcie, w domu i w szkole wszyscy tracą nadzieję, aby ono jeszcze mogło „na ludzi wyrosnąć“.

Rodzice, a nawet nauczyciele całą winę przypisują naturalnie „złym“ dzieciom, ale sprawa ma się wręcz przeciwnie. — Nie pomoże najlepszy instrument, skoro gra na nich fałszywie ktoś, nie mający o grze pojęcia. Wychowywać też trzeba umieć, bo wychowywanie jest sztuką, której trzeba się nauczyć. Niestety, mało kto zśród rodziców sztukę tę posiada, bo nie było sposobności nauzenia się jej, nie więc dziwnie, że prawie wszyscy pędzimy w tej dziedzinie na oślep, a wyniki bywają często fatalne.

Stosunek nasz do dzieci jest z gruntu fałszywy. Zapominamy przeważnie o tem, że mamy przed sobą małego człowieka, którego trzeba przygotować do społecznego życia, że trzeba go nauczyć miłości ludzi, zamiłowania do pracy, odpowiedzialności za swoje czyny. Nieumiejętne wychowanie sprawia, że dzieci źle są do życia przygotowane, że nie umieją sprostać jego

wymaganiom, albo też zbaczają z prawej drogi i idą w stronę występku lub zbrodni.

Jeżeli dziecko już od urodzenia nie jest upośledzone na umyśle, jeżeli jest normalne, to w dzieciństwie wszystkie jego wady dadzą się jeszcze usunąć. W jaki sposób do tego się zabrać należy, jest właśnie rzeczą lekarza. Bo tak samo jak jedni lekarze leczą choroby, tak znowu inni umieją oddziaływać na duszę z tą tylko różnicą, że ciało leczy się lekarkami z apteki, a na chorą duszę trzeba zmiany sposobu postępowania, czyli u dzieci wychowywać je inaczej.

Jak trzeba to czynić w każdym poszczególnym wypadku, o tem właśnie poucza lekarka w Poradni.

Niechaj zatem rodzice korzystają z tego, że jest możliwość usunięcia zła, które ich gnębi i zatruwa życie i niechaj spieszą do Poradni po pomoc. Ale muszą się też uzbroić w cierpliwość, nie można bowiem się ludzi, że dzieje się cuda i że zmiana następuje odrazu. Leczenie takie wymaga czasu i dobrej woli zarówno ze strony rodziców, jak i dzieci, ale trud i wysiłek napewno sobie się oplacą, gdy po jakimś czasie dziecko zostanie skierowane na dobrą drogę.

Raz na tydzień, we wtorki, punktualnie o godzinie 6-tej, w lokalu O. K. R., ul. Rutowskiego 23, II p., w II Kole TUR-a, czeka lekarka na tych wszystkich rodziców, którzy przyjdą ze swymi dziećmi szukać u niej porady i pomocy wychowawczej.

Miejmy nadzieję, że nie będzie czekała na darmo!

ADAM BOBER.

Moje obrazki.

SKUTKI PRZYMUSOWEGO ZARZĄDU.

Jeden z moich znajomych, od kilku miesięcy pozostający bez pracy, mieszka przy ul. Kętrzyńskiego. Czynnosc wynosił 42.50 zł. miesięcznie. W pierwszych miesiącach bezrobocia płacił jeszcze czynsz regularnie, w następnych płacił gospodyni tylko 30 zł. — resztę pozostawiając jako dług do czasu uzyskania pracy.

Lecz, że w kamienicy tej było wielu innych jemu podobnych — bezrobotnych, z których kilkunastu wcale czynszu opłacać nie mogło, właścicielka popadła w zaległość z podatkami magistrackimi.

Po kilkunastu rozprawach doszło do tego, iż magistrat objął kamienicę w przymusowy zarząd.

W styczniu zapłacił mój znajomy urzędnikowi, który zgłosił się po czynsz — 30 zł., powtarzając to, co powiedział swojego czasu gospodyni. W lutym urzędnik ten zgłaszając się po czynsz zapowiedział, że czynsz jego wynosi już nie 42.50, lecz 60 zł.

Widocznie magistrat chce w przyspie-

szonym tempie zebrać swoje zaległości podatkowe kosztem lokatorów.

Radosna twórczość albo rzeczywista rzeczywistość. Jak kto chce!

ŁUDZIE BEZDOMNI.

Zdawałoby się, że tylko w Warszawie są bezdomni, którzy z braku miejsca w przytułkach śpią pod mostami nad Wisłą, po korytarzach kamienic, na dworcach kolejowych itd.

Tymczasem z kronik policyjnych dowiadujemy się, że Lwów ma także swoich bezdomnych. A że nie mamy mostów — możliwe jest, że śpią ci nasi bezdomni w kanale Pełtwi. Codziennie czytamy w kronice policyjnej o aresztowaniu jakiegoś osobnika a często nawet kilkunastu w ciągu doby „bez zajęcia i miejsca zamieszkania“ — jak lakonicznie określa to raport policyjny.

Złośliwi twierdzili, że Lwów zeszedł do rzędu „dzjur“ prowincjonalnych. Tymczasem widzimy, że honoru Lwowa przed nazwą „dzjura“ bronią nasi „bez zajęcia i miejsca zamieszkania“ i przez to Lwów może wkrótce stanąć do zawodów z War-

szawą tembardziej, że tegoroczny sezon budowlany zapowiada się pod psem.

BEZPŁATNE NAUCZANIE.

W ostatnich „Obrazkach“ podałem, że 7-klasowa szkoła im. Zimorowicza apelowała do rodziców swoich uczni o składki na adaptację budynku szkolnego.

Gimnazjum żeńskie im. król. Jadwigi we Lwowie (rządowe) poszło jeszcze dalej!

Nie o adaptację chodzi (bo budynek gimnazjum to dostało przy ul. Potockiego czy Listopada) ale o urządzenie wewnętrznych klas.

Rodzicom rozesłano deklaracje już nie z apelem o deklarowanie się na urządzenie szkoły (zakupno nowych ławek, katedr, tablic itd.) ale złożenie opłat. Z opłaty zostaną zwolnieni tylko najbardziej niżej. Najniższa jednak kwota deklarowania być może od 30 zł. w wyz.

Tylko tak dalej.

„Vivat sequens!“

„NA KARTKI WĘGLA NIE MA!“

Komisariaty dzielnicowe wydają bony na żywność i węgiel. Prowiantów można dostać w „Jedności“ lub w miejskim sklepie. Gorzej jednak jest z węglem, którego dla bezrobotnych w miejskich składach opału nie ma.

Wprawdzie węgiel tam jest zamagazynowany — tylko ten lepszy, którego sprzedaż odbywa się za gotówkę. Na „bony“ węgla nie dostanie. Oferują ci drzewo ale w polanach. Co ma zrobić człowiek, który nie ma piłki? Czy ma polana gryźć?

Magistrat wiedząc dobrze, że jest strajk węglowy (a właśnie „jaworzniak“ dają na bony), winien zarządzić wydawanie lepszego węgla albo wypłacać bezrobotnym gotówkę na zakup węgla — a nie wydawać bony, wiedząc dobrze o tem, że węgla dla bezrobotnych po składach miejskich nie ma.

MAGAZYN I PRACOWNIA

:: FUTER ::

Fmy ELŻBIETY SOLIK

Lwów, Sobieskiego I. 4

polecą wszelkiego rodzaju futra, oraz galanterje futrzana. — Przeróbki wykonuje się starannie, według najnowszych wzorów po cenach możliwie najtańszych.

TAKŻE „BEZROBOTNI“.

Hiszpanie zrzucili z siebie opiekę królewską. Nie ruszali innych kast w nadziei, iż obywatela oswoją się z nowymi stosunkami.

W pierwszych dniach rewolucji hiszpańskiej biskupi złożyli oświadczenie lojalności wobec nowego stanu rzeczy.

Lecz wkrótce księża klasztorni o sprawie o swoje przeogromne majątki, poczęli się znosić z uciekinierami w nadziei, iż uda się im Alfonsa wprowadzić do stolicy.

W odpowiedzi na to, rząd republikański konfiskuje majątki klasztorne. Zakonniey uciekają, a ostatnio, jak doniosły dzienniki, partja 60 Jezuitów przyjechała do Polski.

Ciekawi jesteśmy, czy ci „bezrobotni“ zostali zarejestrowani w P. U. P. P.

MOŻESZ JEŚĆ MIĘSO!

Wjele się dziś mówi, pisze a nawet tworzy się komitety dla „ulżenia“ doli bezrobotnych. Powstał nawet naczelny komitet dla spraw bezrobocia z siedzibą w Warszawie, na czele którego stoją ministrowie.

Opiekują się więc nami wszyscy. Żety zaś nam nie wydawało się, iż miłość bliźniego toaczy frazes, poszła i w tym kierunku „akcją duchowieństwa“. Bezrobotni uzyskali dyspensę na cały czas postu wielkanocnego.

Nie masz kawałka chleba — jedz mięso! Mąka i tak może być stęchła (magistracki chleb z piekarni „Ziarno“) a mięso teraz w zimie jest zawsze świeże. Nie masz na masło — kup słoninę, ona daje siłę i ciepło!

Nie narzekajmy więc, że nami się nikt nie interesuje. Naokoło mamy tylu, tylu dobrych i szczerych opiekunów, że możemy spokojnie jeść mięso, słoninę. Choć chłodno, spać w spokoju możesz, bo cię złodziej nie nawiedzi.

A jeżeli nie chcesz jeść mięsa, bo cię na kawałek chleba nie stać — ha... trudno!...

W każdym razie mamy przyjaciół i to potężnych...

Nie mogę się jednak wstrzymać od zakończenia pewnym cytatem: „Śród samych przyjaciół — psy zająca zjadły!“

OŚWIATA ROBOTNICZA.

W sprawie wygłaszania i organizowania odczytów.

Najczęściej w naszym ruchu oświatowym prowadzoną formą pracy są odczyty, rzadziej znacznie cykle wykładów. Zadaniem odczytów jest rozbudzić zainteresowanie pewnymi problemami naukowymi, społecznymi i kulturalnymi, ewentualnie czynią one zadość już istniejącemu zainteresowaniu. Niekiedy też celem odczytów jest poruszenie zagadnień, co do których istnieją mylne w danym środowisku poglądy, wreszcie odpowiednio dobie ranie tematy odczytów mogą kierować zainteresowaniami pewnej grupy ludzi wśród których pracujemy.

Najbliższą odczytom, a wyższą formą pracy oświatowej są cykle wykładów. — Polegają one na tem, że pewien temat roz-



bjają się na kilka lub kilkanaście odczytów wspólnie ze sobą powiązanych, a razem ujęte stanowią pewną zamkniętą całość. Ogłaszamy n. p. cykl wykładów p. t. „Demokracja gospodarcza” rozbijając go na 9 wykładów i rozdzielając je między poszczególnych prelegentów: 1) Pojęcie i istota demokracji gospodarczej; 2) Od wolnej konkurencji do zorganizowanego kapitalizmu; 3) Gospodarcze ciała samorządowe; 4) Przedsiębiorstwa publiczne; 5) Spółdzielnie; 6) Przedsiębiorstwa Związków zawodowych; 7) Demokratyzacja pracy; 8) Demokratyzacja administracji gospodarczej; 9) Demokracja gospodarcza a oświata.

Warunkiem niezbędnym jest, aby na wszystkich wymienionych wykładach byli zawsze ci sami słuchacze. Taki cykl daje znacznie więcej pożytku, aniżeli taka sama ilość luźnych nie powiązanych ze sobą odczytów.

Zajmijmy się teraz stroną metodyczną odczytów i cykli wykładów. Z tem wiąże się szereg spraw, z których musimy sobie zdać sprawę. Są nimi: poziom odczytu, nawiązywanie do życia, czas trwania odczytu, forma wypowiedzenia odczytu i inne. Przejdźmy po kolei każdą z tych spraw i wyjaśnijmy ją.

Zwykle prelegent staje oko w oko wobec bardzo mieszanego audytorjum pod względem wieku, wrażliwości i przygotowania umysłowego, a także pod względem doświadczenia życiowego. Błędy popełniane głównie przez młodych, niedoświadczonych prelegentów, polegają na tem, że odczyty ich mają albo zbyt wysoki poziom albo za niski. W obydwu wypadkach chybili celu. W pierwszym ich nie zrozumiano, w drugim znużyli audytorjum, a część może nawet obrażili. Nie należy się więc dziwić, że takie odczyty nie będą miały powodzenia. Stąd jednak wynikają pewne wskazania dla prelegentów, którzy przed odczytem powinni w jakikolwiek sposób dowiedzieć się o rodzaju audytorjum, aby do niego dostosować poziom. Gdy zupełnie nie znamy środowiska, z którego pochodzą zebrani, a organizatorzy nie mogli nas o tem dostatecznie poinformować, musimy sami w ciągu pierwszych minut trwania odczytu wysondować wrażenie naszych słów u zebranych, co da się zauważyć po oczach, ruchach i reakcji słuchaczy na pewne zwroty lub wyrażenia, aż natrafimy na właściwy z słuchaczami kontakt.

Następnie bardzo ważną rzeczą jest nawiązywanie poruszanych na odczycie zagadnień do wydarzeń z życia. Przeciętny słuchacz, nie mówimy tu o typach inteligentnych i czytających książki naukowe, aczkolwiek nie posiada dużego zasobu wiedzy formalnej, to jednak ma zazwyczaj duże doświadczenie życiowe — nie lubi teoretyzować, rozprawiać o rzeczach oderwanych od życia i niedających się sprawdzić. Stąd tak ważną rzeczą jest nawiązywanie do życia, a więc do świata myśli słuchaczy. W ten sposób trafia prelegent na właściwe zainteresowania, ożywia napięcie uwagi i zmusza do podążania za tokiem swoich myśli. Tej sztuki wiazania nauki z życiem powinien się nauczyć każdy, kto chce z powodzeniem pracować w robotniczym ruchu oświatowym.

Odczyt wygłoszony bez pomocy naukowych nie powinien trwać dłużej niż 45 minut. Gdy mamy przeżroczą można go przedłużyć do 60 minut. Dłuższy odczyt męczy ponieważ zebrani na odczycie w ciągu dnia pracowali, a zmęczenie po odczytach nie może ich zachęcać do stałego z nich korzystania.

Poruszone przez nas dotąd uwagi nie wyczerpują jeszcze wszystkich naszych wymagań stawianych prelegentowi, nasuwają się tu jeszcze pewne uwagi natury technicznej n. p. dykcja, akcentowanie logiczne



i styl, bez przestrzegania których odczyty stałyby się nudne, niezachęcające.

Odczyt powinien być wygłoszony głośno, wyraźnie i powoli. Głośno tylko o tyle, aby w ostatnich rzędach siedzący dokładnie mogli słyszeć; głośne jednak mówienie jest niepotrzebne, ponieważ męczy prelegenta i słuchaczy. Wyraźne dla tego aby wszyscy rozumieli słowa. Połykanie wyrazów w szczególności końcówek sprawia, że słuchacze nie mogą należycie wiązać zdań wymawianych przez prelegenta. Zdarza się to w szczególności mówiącym zbyt szybko, bo nie dość na tem, że przez szybkie mówienie utrudniają nadążanie za swemii myślami, ale jeszcze przez niewyraźne mówienie stan ten pogarszają. Przy akcentowaniu logicznem chodź nam będzie o to, aby prelegent podkreślał głosem najważniejsze, decydujące wyrazy i zdania. Można to uczynić przez odpowiednią zmianę tempa i natę-

żenia głosu. Kto nie umie lub nie przestrzega akcentowania logicznego, mówi monotonią i nudząco.

Wreszcie przechodząc do stylu wypowiedzenia należy, o naturalności i szczerości mówienia. Wszelki patos i naciągana uczuciowość razi. Należy też unikać wyrażenia niezrozumiałych, a jeżeli je musimy używać to zaraz wyjaśniać ich znaczenie. — Należy też unikać długich, a trudnych do zrozumienia okresów. Styl powinien być jedyny, zwarty i żywy.

Nic jednak nie pomogą wysiłki najlepszego i najsumienniejszego prelegenta, jeżeli organizatorzy nie uczynią tego, co do nich należy, t. zn. jeżeli odczytu pod względem organizacyjnym nie przygotują. Gdy z prelegentem omówiony został temat, dzień i godzina rozpoczęcia oraz załatwiony lokal na odczyt, należy go ogłosić w sposób przyjęty w danej miejscowości czy środowisku. Poza tem powinna być prowadzona osobista agitacja wśród tych, na których najbardziej nam zależy aby byli na odczycie. Jeżeli odczyt przypada na porę zimową, należy pamiętać o ogrzaniu sali, inaczej naraża się prelegenta i słuchaczy na zaniebienie. Następnie na godzinę przed odczytem należy przygotować salę, t. j. poustawić krzesła czy ławy, umieścić tablicę, jeżeli będzie potrzebna, wywieścić ekran o ile mają być wyświetlane przeżroczą, ustawić aparat projekcyjny i sprawdzić czy dobrze funkcjonuje, przygotować stół dla prelegenta, karafkę z wodą i szklanę — jednym słowem — wszystko z góry trzeba obmyśleć i przygotować. Także pamiętać trzeba o wyznaczeniu dyżurnych, którzy utrzymywać będą porządek przy wejściu i na sali. Uczestników należy usadzać przedewszystkiem na przednich miejscach. U nas dzieje się zawsze przeciwnie. Jeżeli sala nie jest zupełnie zapełniona, to zawsze pierwsze rzędy są niezajęte. Działają to niekorzystnie na prelegenta i tok całego odczytu.

Od spełnienia tych wszystkich naszkicowanych wskazówek metodycznych i technicznych, zależy czy odczyty przez



nas urządzane będą się cieszyły popularnością, a tem (samem czy naszą pracą oświatową będzie wydawała jakiś plon, czy też pójdzie na marne.

Szkola - jako czynnik wychowawczy.

Na marginesie zadania szkolnego na temat: „Najpopularniejsza postać w współczesnej Polsce”.

Chwila bieżąca nakazuje zrobienie wreszcie konkretnych wysiłków, by porzucić urok Abdery i przedrzeć się ku światłu z tymi, którzy są naszym skarbem i jedyną nadzieją lepszej przyszłości. Nie sposób bowiem, by dzieci nasze, młodzież wychowywano nadal w zatechniełej atmosferze zakłamania i nieszczeroci, w kulcie dla przysłówi historycznych i autorytetów. To skropowanie ducha, to systematyczne zatrucie młodych, a tak wrażli-

wychi dusz, musi dać w konsekwencji ujemne rezultaty — a z szkoły, miast krynicy z niezamąconą, orzeźwiająca wodą tworzy tandeciarnię, które zgodnie z każdorazową konjunkcją chwili płyną „gdzie wiatr wieje”. Taka szkoła nie nauczy życia zespołowego, nie wychowuje, nie konformuje człowieka, uzdolnionego do

samodzielnego myślenia i rzeczowego ujmowania zjawisk, ale tępego karierowicza, chytrygo obłudnika, który pójdzie dla zysku materialnego za każdym dyrygentem, niekoniecznie wielką, porywającą indywidualnością.

Współczesna psychologia i dydaktyka, teoria i praktyka zgodnie wskazują, że szkoła odgrywa w kształtowaniu przyszłego człowieka rolę pierwszorzędną, że tu powstają pierwsze zawiązki późniejszej indywidualności, że tu dokonują się przeobrażenia psychiki, które stanowią ważną opokę życiową. Tu rodzą się linie pesymizmu i optymizmu, wielkich namiętności, instynktu społecznego i i. Stąd wynika, że błędy popełnione przez wychowawcę, przez szkołę tworzą warunki dla utrwalania się pewnych ujemnych wartości, idą potem przez życie i mogą stać się przyczyną ciężkich konfliktów życiowych, załamania, nieszczęść.

Myśli i zadania nauczyciela wychowawcy nie mogą być wytyczone przez schemat, dogmat, ale zasadzają się na dokładnej znajomości terenu pracy, wnikliwej analizie subtelnych odcieni psychiki dziecięcej, z których formować winien siły tak potrzebne i niezbędne w życiu i walce.

Jakież rewolucji pojęć potrzeba było, zanim zrozumiano, że dziecko to nie jest człowiek dorosły w innej podziałce, ale wielki znak zapytania o swoistym sposobie myślenia i odczuwania. I niema jednej z przyczyn tego wątpliwości, że obecne warunki rodzinne, ciężkie zmagania z losem obojga rodziców, praca zarobkowa matki, mała liczba porożeń — sprawiają, że dzieci na tle domu rodzicielskiego wyrastają naogół samotnie i bez rówieśników. Obcowania zaś z dorosłymi, którzy albo stawiają dzieci przed zbyt wielkimi zadaniami, albo w swej troskliwości otaczają dzieci atmosferą ciepłą, jest pod względem walorów wychowawczych szkodliwe, gdyż tworzy kadry egoistów i neurotyków, ludzi o zawiedzionych nadziejach i oczekiwaniach.

Tak unaozczone fakty stawiają przed nauczycielstwem i szkołami nowe, poważne zagadnienia i obowiązki. Nie ideologia zaduszonej atmosfery zaścianka, ale szerokie horyzonty winne znamionować szkołę, tę kuźnię charakterów i ideałów. Nie tworzymy więc zapór dla rozwoju samodzielnego i niezależnego człowieka, a budujemy drogi, po których nie chodzą głupota ludzka, tania reklama i konwencjonalne kłamstwo ale odwieczne twórcze wartości, mające w życiu jednostki i ludzkości wagę złota.

Ludu świata, jeśli cię rozdzielają, to dla tego by panować nad tobą. „Clarke”.

Człowieku wolnej myśli, przychodź i walaj ze niema cudzoziemców, jest tylko jedna rodzina na tej samej ziemi. „Clarke”.

Wetąganie ludzi w wir wojny — to potwor na zbrodnia, to utopienie we krwi ich sumienia i podeptanie wolności. A sprawcą tej zbrodni: Państwo-morderca. Romain Rolland.

Historja uczyni sprawiedliwość nad katami ludów. A ludy nauczą się wkrótce od katów swych się uwalniać. Romain Rolland.



Proces 11 więźniów brzeskich

Dokładne sprawozdanie z procesu, akt oskarżenia, przemówienia oskarżonych i obrońców, prokuratorów i przebieg rozprawy, wiele fotografii. — Objętość 240 stron.

==== Cena 3 złote. ====

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ, Lwów, Szajnochy 2.

Wysyłka na prowincję za gotówkę 3-80 lub za pobraniem pocztowem 4-50.

Korzystajcie wszyscy

WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

przy Księgarni Ludowej — Lwów, ul. Szajnochy 2.

Abonament: Dla członków Partji, Związków zawodowych i T.U.R. — 1 zł. miesięcznie, dla innych 1 zł. 50 gr.

Wielki wybór nowości.

Wolne posady i miejsca pracy.

PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Wolne zawody.

KASA CHORYCH w Krośnie ogłasza konkurs na stanowisko lekarza-dentysty. Oferty przedkładać do dnia 15 marca pod adresem Kasy Chorych w Krośnie.

LEKARZ na stanowisku asystenta poszukiwany do Zdrojowiska. Oferty składać: Warszawa, Mianowskiego 4, parter.

Sily biurowe i t. p.

MASZYNISTKA potrzebna. Wiadomość: Lwów, Brajerowska 12 m. 7 od 3-5.

OSOBA do dziecka potrzebna. — Wiadomość: 3-go Maja 21 (lewy parter).

PANIENKA do dziecka potrzebna. Wiadomość: Konopnickiej 14 m. 4.

PANIENKA do dziecka na przedpołudnie potrzebna. — Wiadomość: Sklep „Alicja“ — Piłsudskiego 8.

SŁUŻĄCA (rel. gr. kat.) potrzebna. Wiadomość: Maussner — Żółkiewska 139.

DOCHODZĄCA potrzebna. Wiadomość: J. Berezowski — Leona Sapiehy 83.

DOCHODZĄCA zostanie przyjęta. Wiadomość: Sklep „Alicja“ — Piłsudskiego 1. 8.

DZIEWCZYNI do nauki potrzebne. — Wiadomość: Magazyn mód „Krystyna“, Boimów 1.

SKLEPOWA potrzebna. — Wiadomość: Wędlinia — Gródecka 30.

PODRĘCZNA potrzebna. — Wiadomość: Salon mód „Annette“ — Akademicka 16.

UCZNI do nauki przyjmie: Introligatornia — Batorego 28.

POMOCNIK handlowy potrzebny. — Wiadomość: F-ma Telczek — Akademicka 6.

PRAKTYKANTKĘ umiejącą kręcić loki poszukuje się. — Wiadomość: Salon fryzjerski — Kopernika 26.

PRAKTYKANT potrzebny do „Morskiego Oka“ — Klementyny Tańskiej 3.

POSZUKUJE się kilku ludzi zdolnych, władających językiem polskim i ukraińskim w słowie i piśmie, najchętniej tow. partyjnych, orientujących się w pracy organizacyjnej na prowincji. Zgłoszenia należy nadsyłać do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod szyfrą „Praca“.

Dalszy wykaz wolnych posad w następnym numerze.

Jedynie Kursa samochodowe Inżyniera ROTH

Lwów, Grotgera 7 prowadzą warsztaty samochodowe i dają pełną gwarancję za wyuczenie. Opiata niska — długoterminowa. Wpisy codziennie. 85

Akwizytorzy, zastępcy, agenci itp.

Lwów.

AGENCI (katolicy) potrzebni. — Wiadomość: F-ma „Ziwa“ — Żółkiewska 34.

AGENCI losowi potrzebni. — Wiadomość: „Gozak“ — Wałowa 11.

AGENCI do sprzedaży narzędzi rolniczych potrzebni. Wiadomość: Zakłady Rolnicze — Skrytka pocztowa 174.

ZASTĘPCY losowi potrzebni. — Wiadomość: „Polrek“ — Zimorowicza 15 — pod „Natychniastowa gotówka“ — wzgl. „Najskrupulatniejsze obliczenie“.

AGENCI więcej potrzebni. Wiadomość: „Stalkos“ — Piastów.

Zamiejscowe.

PANOWIE (panie) potrzebni. — Wiadomość: Łódź — „Plastyka“ — Narutowicza 64.

PANOWIE (panie) potrzebni. — Wiadomość: „Agraria“ — Bydgoszcz — Skrytka pocztowa 127.

ZASTĘPCY w całej Polsce poszukiwani. Wiadomość: Eksploatacja wynalazków — Katowice, Jagiellońska 21.

HANDLOWIEC do akwizycji potrzebny. Wiadomość: Jarosław — Skrytka pocztowa 31.

AGENCI potrzebni. — Wiadomość: Biuro Biuro organizacyjne — Kraków, Florjańska 32, III p.

AGENCI potrzebni. — Wiadomość: Pieńczak — Zakopane — „Wersal“.

AGENCI potrzebni. — Wiadomość: Poznani, Kozia 21, II p. (podwórce).

PRZEDSTAWICIEL poszukuje się. Wiadomość: Warszawa — „Tobbka“ — Al. Jerozolimskie 8.

AGENCI poszukiwani. Wiadomość: Warszawa, Chmielna 10 m. 23 lubi Senatorska 30 m. 30.

ZAWODY KWALIFIKOWANE.

Lwów.

DAMSKA FRYZJERKA potrzebna. Wiadomość: Fryzjerna Goldstein — Słoneczna 20.

MANICURYSTKA potrzebna. — Wiadomość: Fryzjerna Goldstein — Słoneczna 1. 20.

MANICURYSTKA potrzebna. — Wiadomość: Fryzjer Jakóbi Herches — Skarbowska 4.

OGRODNIK potrzebny. — Wiadomość: Janowska 66.

KREUZMASZYNISTA potrzebny. — Wiadomość: Fabryka nici — Gródecka 27.

TECHNIK-DENTYSTA poszukiwany. — Wiadomość: Krótka 15, II p.

Zamiejscowe.

DENTYSTA-TECHNIK poszukiwany. — Wiadomość: Dr. Stern — Trembowla.

OGRODNIK (pszczelarz) potrzebny. Wiadomość: Zarząd dóbr Podhajczyki, p. Rudniki.

KUCHARKA do samodzielnego prowadzenia kuchni jarskiej potrzebna. — Wiadomość: Gutman — Katowice, Kościuszki 1. 49.

GOSPODYNI do restauracji-kawiarni potrzebna. Wiadomość: Zakopane — „Morskie Oko“.

KUCHMISTRZYNI potrzebna. — Wiadomość: Ostrów (Wlkpl.) — W. Rychwałski — Rynek.

KRAWCOWA potrzebna. — Wiadomość: Poznań, Górna Wjda 43 — Bötcherowa.

ORTOPEDYŚCI: ślusarze, rymarze i t. p. potrzebni. — Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 42.

SŁUŻBA DOMOWA.

Lwów.

SŁUŻĄCY do robót gospodarskich potrzebni. — Wiadomość: St. Konopacki, Hajlika 18.

GOSPODYNI kucharka do samotnego pana potrzebna. — Wiadomość: Zadwórzkańska 23, II p. — Jani Mazur.

ROZNE.

SPRZEDAWCZYNI (dwie) potrzebne. — Z działu konfekcji damskiej oraz z działu modniarskiego. — Wiadomość: B-cia Karel — sklep — Jagiellońska 17.

PRAKTYKANTKA potrzebna. — Wiadomość: E. Schwarcz — Boimów 4.

CZELADNIK do krawiectwa damskiego potrzebny. — Wiadomość: Batorego 11.

O czym wiedzieć warto?

Powszechne nauczanie elementarne zaczął w r. 1771 słynny pedagog szwajcarski Pestalozzi. Głosił on, iż nędza i złe obyczaje wśród ludności zwalczane być mogą przez naukę powszechną. Przez swą niezmierną pracę pedagogiczną i swe zasady Pestalozzi stał się założycielem współczesnej szkoły powszechnej. On także pierwszy dał myśl nauczania zawodowego i utworzenia szkoły rolniczej.

Pierwszy balon sporządzili w r. 1782 w Annonay bracia Mongolfier, Francuzi.

Balon ten, otwarty na dole, wznosił się do góry zapomocą powietrza ogrzanego przez ogień rozpalony pod otworem. W następnym roku pierwsi wzniesli się w górę Pilatre de Rozier i Arlandes, w tymże samym czasie fizyk paryski Charles zbudował balon, który napelniony wodorem wznosił się wraz z nim do wysokości 3467 metrów. Zaznaczyć wypada, że wszyscy ci praszczurowie obecnego lotnictwa okupili swe śmiałe próby... śmiercią.

Zniesienie niewolnictwa w kolonjach angielskich ustanawia parlament angielski w r. 1792 według wniosku Wilberforce'a. Dotąd czarni, przedmiot handlu międzynarodowego, wyjęci byli z pod praw chroniących życie i mienie człowieka. W niektórych krajach niewolnictwo istniało jeszcze prawie do roku 1925. Tak n. p. w Nepalu u podnóża Himalajów niewolnictwo oficjalnie zniesione zostało dopiero w roku 1925.

Naliczone w drobniutkiej kropelce wody, uczepionej na ostrzu szpilki, niewidzialnej dla oka nieuzbrojonego, wynoszącej tysiączną część milimetra sześciennego, z górą dwieście dwadzieścia pięć milionów cząstek.

W tej samej cząstce kropli wody, jest więcej atomów, aniżeli gwiazd na całym niebie, znanem astronomom, uzbrojonym w najpotężniejsze teleskopy.

Powietrze otaczające nasz glob ma własność rozpraszania światła. Dlatego też w dzień wszystkie przedmioty są oświetlone, a niebo jest jasne. Gdyby powietrze nie było, niebo wydawałoby się czarne także i w dzień, na tem tle zaś widzielibyśmy złocisty krąg słońca i gwiazdy.

Maszyna parowa skonstruowana została w roku 1769 przez Jamesa Watta w ten sposób, że mogła być zastosowana tam, gdzie chciano zastąpić pracę mięśni. Odtąd rozpoczyna się rozwój maszyn parowej do rozmiarów współczesnych z zastosowaniem do wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Dziś maszyny te stopniowo ustępują miejsca elektrycznym, które są wydajniejsze i nadzwyczaj wygodne, szczególnie w połączeniu z naturalnymi źródłami energii w przyrodzie.

Maszyna do pisania wynaleziona została w roku 1868 przez Amerykanina Latham Sholes. Wynalazek polegał na urządzeniu ruchomej klawiatury, jak w fortepianie, przyczem klawisze połączone były z czcionkami, sznurkiem. Za uderzeniem klawisza odpowiednia czcionka cisnęła na podłożony arkusz papieru, pozostawiając na nim drukowany znak. W roku 1873 ulepszony model takiej maszyny i wszystkie swoje prawa do niej sprzedał Sholes nowojorskiej fabryce broni „Remington“ za cenę 12.000 dolarów. Pierwsze „Remingtony“ były bardzo prymitywne, późniejsze typy, coraz więcej udoskonalone, zaczęły różnić się od pierwotnego wzoru.

Most żelazny po raz pierwszy zbudowany został w Coalbrookdale w Anglii w roku 1779. Odtąd buduje się wyłącznie na większych odległościach tylko mosty żelazne o konstrukcji kratownicowej, która zapewnia im wytrzymałość, a tem samem wyższość nad mostami drewnianymi, które ciągle trzeba naprawiać i chronić przed przeciążeniem. Obecnie stosuje się mosty żelazno-betonowe, lepsze o tyle od żelaznych, że są tańsze i łatwiejsze do konserwacji, a co najważniejsza ogniotrwałe.

OGŁOSZENIA

DOM OPAŁOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalni Górnośląskich oraz **drzewo rębane z dostawą do płwinc** po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg. i drzewo à 50 kg. 828

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., Siatkowe 40 zł., Wieszadło stojące 20 zł., Druciane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł., wiosienne 65 zł. **Tapczany** higieniczne 50 zł., dziecięce łóżeczka 50 zł., **mościeżne** 180 zł. poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6
tel. 79-99 737

Likwidacja

„Jedność“ Spółdzielnia pracowników P. K. P. z ogr. odpow. w Samborze została rozwiązana i uchwała Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 19. XI. 1931 Firm. 311-31 Sp. IV. 45 wdrożono jej likwidację. Ogłaszając powyższe, wzywamy wierzytelni, aby w przeciągu roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia, zgłosili u nas swe wierzytelności.

Za Spółdz. „Jedność“ w likwidacji
Z. Leixner mp. **Czyżewicz Jan** mp.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BEZPIECZNA i korzystna lokata, w parcelach tanio do nabycia, szczególnie nadających się dla P. T. urzędników, nauczycieli, kolejarzy, tramwajarzy przy ul. Okrężnej i Lubieńskiej. Teren równy, zdrowy, suchy i słoneczny. — Wiadomość u p. Langa na miejscu, lub cukiernia „Danusia“ Rynek 35. 10

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po złotej cenie 15 gr. **DR. Z. BACH**, Rynek 2. (Róg Dominikańskiej) Lwów. Tel. 67-82.

MATERIAŁY elektrotechniczne najtańszej sprzedaży **Elektrokabel**, Kopernika 10, telefon. 14-21.

RZADKA OKAZJA. Bardzo tanio kupić można zaraz realność za rogatką Żółkiewską, przy głównym trakcie. Dom murowany, 8 ubikacji, podpiwniczony, blachą kryty, frontowy lokal, sklep dobrze prosperujący. Dwa budynki gospodarcze, 300 sążni ogrodu frontowego, ze szdem i studnią. Cała realność oparkantona. Zaraz sprzeda Weintraub. Zniesienie koło Kronika.

BATERJE CODZIENNE ŚWIEŻE po 50 groszy sprzedaje „LUX“ Akademicka 14. Latarki elektryczne od zł. 1.50.

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WAŻNE dla młośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wyprzedaż i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnie pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

PRACOWNIA OBUWIA, wykonuje wszelkie roboty męskie, damskie i dziecięce po cenach przystępnych w firmie **HEŃRYK BURZYCKI** Lwów ul. Cłowa 14. 61.

ZA DARMO CHODNIKI. Pozbieraj odpadki materiałów, poszywaj, przynieś do Tkalni Kawiury. Ossolińskich 10. 62.

PRALNIA, LEGJONÓW 37. Wspaniałe wyprany kołnierzyk 18 gr., pół sztywny 15 gr. Ubranie chemicznie czyszczone 21. 6.—. Kostium zł. 6.— i t. p. poleca: **PRALNIA, LWÓW, LEJGJONÓW 37.** 54

PRACOWNIA OBUWIA wykonuje wszelkie roboty męskie, damskie i dziecięce po cenach konkurencyjnych, za zółwki i obcasy męskie 5 zł., za zółwki i obcasy damskie 3.50 zł. męskie obcasy 1.50 do 2.— zł., damskie obcasy —.80 gr. do 1.— zł. poleca firma **A. PUDER**, Lwów, ul. Ruska 6, I piętro. 55

FERD. SCHNEIDER, Pracownia art. meblarska, Lwów, ul. Lyczakowska 27. Wykonuje meble w nowoczesnym stylu. Listy z najwyższym uznaniem od JWP. Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie, od JWP. Dr. Demianowskiego we Lwowie i t. d. **F. SCHNEIDER**. 69

PRACOWNIA OBUWIA JAN MUSZYŃSKI, Lwów ul. Bernardyńska 3, lub Wałowa 23, wykonuje wszelkie obuwie sportowe, luksusowe, spacerowe, jakoteż warsztat reperacyjny po cenach bardzo niskich, oraz śniegowce i kalosze. 60.—

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a urzekomasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA 23** Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

PRZEROBIECIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje **fabryka ZAKS**, Lwów, Lindego 6, tel. 79-99. 778

Wolne i poszukiwane posady

MILA, INTELIGENTNA, niezależna osoba, lat 32, zajmie się zyczliwie domem samodzielnie u jednej, ewentualnie dwóch osób. Łaskawe zgłoszenia: dla J. K. ul. Piekarska f. 93, I. p. z listami WP. Krejczony.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE

BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Prenumerujcie
Dziennik
Ludowy

Nie byłoby rzezi na Wschodzie, gdyby nie pomoc kapitału.

WARSZAWA, 5 marca (Tel. wł.). Wczorajszy „Populaire“ organ francuskiej partii socjalistycznej zamieszcza rewelacyjne szczegóły o dostarczeniu przez kraj europejskie broni państwu wojującym na Dalekim Wschodzie i o scentralizowaniu w Hamburgu handlu bronią z Dalekim Wschodem. Z portu tego odpływają codziennie okręty, wiozące nie tylko zwykłą amunicję, lecz i gazy trujące. Przez port hamburski przechodzą zamówienia z Francji, Anglii, Niemiec i z Belgii.

GENEWA, 5. 3. Przewodniczący delegacji chińskiej w Genewie zakomunikował wczoraj przedstawicielom prasy sensacyjne szczegóły, dotyczące eksportu broni i amunicji z państw europejskich do Japonii.

Francja m. in. wysłała na Daleki Wschód wielkie transporty kulomiotów, czołgów i bomb na sumę ponad 100 mil-

ionów franków. Pozatem stałe odchodzą transporty z Anglii, Belgii, Niemiec, Polski i Czechosłowacji.

Delegat chiński wyliczył dokładnie daty wypłynięcia parowców naładowanych tysiącami skrzyń materiałów wybuchowych, amunicji, karabinów maszynowych i wszelkiego rodzaju materiałów wojennych.

Wedle twierdzenia delegata chińskiego transporty broni i amunicji odchodzą z polskiego Śląska, przyczem wysokość zamówień przekracza trzy miliony dolarów (?)

Nie próżnie też francuska fabryka Schneider i Creusot znana i w Polsce z tego, że wydzierżawiła na szereg lat linię kolejową Śląsk—Gdynia. Fabryka ta dostarczyła Japonii 20 ciężkich czołgów.

Zamówienia japońskie w Anglii mają przekraczać 25 milionów dolarów.

Delegat chiński demaskuje wiarołomstwo Japonii.

GENEWA, 5. 3. Na posiedzeniu Komisji głównej Zgromadzenia Ligi Narodów w dniu 3 bm. przedstawiciel Chin, dr. Yen, odczytał depezę, otrzymaną dokładnie przed 10-ciu minutami. Donosi ona, że w tej chwili lądują pod Szanghajem dalsze posiłki japońskie w ilości 35.000 ludzi. Oddziały japońskie posuwają się

wzdłuż linii kolejowej Szanghaj—Nankin.

Pułki chińskie, broniące fortów szanghajskich zostały wybite co do nogi, a cudzoziemcy byli świadkami, jak ludność wiejska musiała pod bagnetami japońskimi rzucić do rzeki tysiące trupów swoich żołnierzy.

„Wojna Japonii z Rosją nieunikniona“.

MOSKWA, 5. 3. „Izwestia“ ogłasza treść listu, jaki wysłał konsul japoński we Władywostoku do swoich władz naczelnych.

Konsul pisze, że Sowiety ściągają już od grudnia ub. r. wojska do Władywostoku.

Obecnie w rejonie Władywostoku, Ugołnoji i Razdolnoji znajdują się około dwa korpusy. Łącznie z wojskami, rozlokowanymi w Szepietowie, Barabaszu i Spas kom. znajduje się około 100.000 żołnierzy. We Władywostoku, jak również na wyspie

Ruskiej, ustawiona została bateria ciężkiej artylerji. Fabryka jodu zamieniona została na fabrykę gazów trujących. Do Władywostoku tałe nadchodzi pociągi z amunicją. Usuryjska kolej na całej przestrzeni jest strzeżona przez komunistów i komsołców.

W dalszym ciągu konsul pisze, że według zdania jego informatorów, zderzenie pomiędzy Japonią a Związkiem sowieckim jest nieuniknione — i nastąpi w ciągu najbliższych trzech do czterech miesięcy.

23.000 zabitych i rannych.

PARYŻ, 5. marca. (PAT). Francuscy rzeczoznawcy wojskowi obliczają wysokość strat dwóch przeciwników w ciągu 25 dni walki na 23.000 zabitych i rannych.

Szkody materialne w Czapei i Kiang Wan wynoszą w przybliżeniu 600 milionów dolarów.

Podróż Piłsudskiego z przeszkodami

WARSZAWA, 5 marca (Tel. wł.). Z Bukaresztu nadeszły późnym wieczorem oficjalne wiadomości w sprawie wypadku marsz. Piłsudskiego w Konstancy. Wedle tych relacji Piłsudski przybył o negdał do Konstancy i o godz. 3-ciej wyjechał na pokładzie statku „Romania“. Okręt ten zderzył się na morzu z okrętem „Dacia“, przyczem „Romania“ doznała nieznacznych uszkodzeń balustrady okrętowej i musiała wrócić do portu. Po dwóch godzinach naprawiono uszkodzenia i o godzinie 10 wieczorem Piłsudski na pokładzie „Romanji“ wyjechał do Egiptu.

WARSZAWA, 5 marca (Tel. wł.). Do Warszawy nadeszła wiadomość, że marsz. Piłsudski na statku „Romania“ przypłynął do Konstantynopola gdzie zatrzymał się na chwilę. Marsz. Piłsudski przyjął radę ambasady Gawrońskiego i gubernatora Konstantynopola.

Statek wyjechał dalej.

Min. Józef Piłsudski wyjechał na południe, podobno do Egiptu i Palestyny. W podróży tej nie ma nic nadzwyczajnego, gdyż nie tak dawno jeździł już do Rumunii, skąd wcześniej niż przewidywano

„Tasiemka“ kawalerem Krzyża Niepodległości.

„Robotnik“ podając dalsze rewelacje o warszawskim „Al Capone“ to jest rądnym bebesowskim Łukasz Siemiątkowski - „Tasiemce“ donosi, że niedawno został on odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami. Jest to najwyższy stopień odznaczenia za pracę dla... Niepodległości Polski.

Krzyż ten nadaje się wyłącznie za wystąpienia bojowe. „Robotnik“ domaga się, aby Kapituła Krzyża wyjaśniła, za jakie to czyny bojowe p. „Tasiemka“ otrzymał to odznaczenie.

—:—

powrócił, a w roku zeszłym w tym samym mniej więcej czasie bawił na Maderze. Do dziś jeszcze odzywają się echa owej masowej propagandy kartek imiennowych przez szkoły i urzędy.

Wprawdzie i w roku zeszłym podróż na Maderę otaczano wielką tajemnicą, obecnie łączono ją z jakąś uroczystością wojskową w Rumunji..., która się wcale nie odbyła. A także wysłano z Gdyni około Europy specjalny statek polski „Niemen“, zaopatrzywszy go w specjalną załogę wojskową. Tymczasem p. Piłsudski pojechał z Rumunji do Egiptu statkiem rumuńskim, który podobno utrzymuje stałą komunikację z Egiptem. Czy „Niemen“ będzie eskortował tamten statek jako orszak marszałkowski, czy też po niepotrzebnej podróży na Czarne Morze wróci do Gdyni. Jeżeli wróci, to poco tam jeździł? Czy placówki polskie nie mogły się poinformować, że istnieje komunikacja z Egiptem bez pomocy floty polskiej? Wszak droga ta jest w Polsce znana, gdyż wielu obywateli żydowskich z Polski tą drogą jeździ do Palestyny. Można się było o tem dowiedzieć na Nalewkach w Warszawie.

Z teki obłąkanego.

Lwowskie „Słowo Polskie“ coraz częściej daje swym nieszczęśliwym czytelnikom taką pełną fałszów i wszelkiego sensu pozbawioną strawę do czytania, że są oni pożałowania godni.

Ale we wczorajszym numerze znajdujemy rekord. Widać postęp niebezpiecznego szafu doszedł tam do takiego napięcia, że konsylium lekarskie stało się koniecznością. Znajdujemy tam bowiem naczelną artykul, w którym autor twierdzi, że „nastąpiło załamanie się rzeczowej racji bytu sejmowej opozycji pomajowej“; „...okres ten ujawnił zjawisko niezmiernie charakterystyczne: całkowitą zubożność takiej opozycji w Państwie“;

„...opozycja, która i w pozytywnym działaniu i w negacji jest bezradna i bezpłodna, taka opozycja jest zbędna“;

„W parlamencie, ze względów liczbowych (!?) być może, że ludzie, tj. żywe istoty podnoszące się lub siedzące

przy głosowaniu, są jeszcze potrzebne. W życiu państwa, merytorycznie — opozycja taka już jest niepotrzebna“.

Warjat! Pisze tak, jakby opozycja w Sejmie i społeczeństwie istniała z łaski obozu pomajowego, a nie jako żywy i coraz bardziej rosnący protest przeciwko temu wszystkiemu, co w okresie pomajowym doprowadziło do dzisiejszej, tak smutnej rzeczywistości.

Na tyle jest autor powyższych spostrzeżeń przytomny, czy łaskawy, że nie podaje sposobu pozbycia się tej „zbędnej“ opozycji... Doświadczenie bowiem uczy, że ona dobrowolnie nie ustąpi, a nawet ma tendencje wzmacniania się. Czy chce ją zamknąć np. do Brześcia? Ale była już taka próba i kończy się nieprzyjemnym niepowodzeniem.

Ale nie koniec na tem owych „uczonych“ obserwacji. W tym samym artykule znajdujemy:

„Obóz państwowy w parlamencie stał się rzeczowo całkowicie samowystarczalny, doświadczenie kończącej się sesji, sesji bezprzykładowie pracowitej i bogatej w akty ustawodawcze, dotyczące wszystkich dziedzin życia... to doświadczenie uczy, że Blok posiada dostateczną ilość sił rzeczowo i twórczo do pracy państwowej przygotowanych“.

Czy samowystarczalny? Do głosowania istotnie wystarczająca gromada. A skąd się gromada tak wielka wzięła? Hejż ona czerpała i czerpie z państwa? Redaktorzy „Słowa Polskiego“ też mogliby na ten temat dość dużo powiedzieć. Czy sesja była pracowita? Dla obozu pomajowego w Sejmie „praca“ ta polegała na siedzeniu i wstawaniu podczas głosowania. Czy blok posiada dostateczną ilość sił? Po owocach ich pracy, poznacie ich... Poznawano te siły społeczeństwo całe tak gruntownie, że dziś broni się już przed nimi wszystkimi dostępnymi mu środkami.

Jeszcze jeden cytat. W dzisiejszym „Słowie Polskim“ tensam autor, przeciwstawiając stosunki z przed maja z pomajowymi pisze dosłownie:

„Właśnie w tem jest najistotniejsza różnica między smutnym wczoraj, a radosnym dzisiaj“.

Radosne dzisiaj!! Szalenie. Z takim dyskutować nie można. Takiego żadne argumenty nie przekonają. Tu już tylko psychiatrzy mają głos.

—:—

Konsumenci prądu Drohobycza i Borysławia przed strajkiem.

Drohobycz.

Strajk konsumentów prądu elektrycznego w innych miastach Polski, nie pozostał bez wpływu i na nasze Zagłębie.

Jak nas informują w najbliższych dniach, ma się odbyć zebranie konsumentów prądu w Borysławiu celem powzięcia ostatecznych uchwał, żądających wydatnego niżenia opłat. Są one bowiem daleko wyższe, aniżeli w największych miastach Polski.

Właścicielem elektrowni która zasila w prąd elektr. Drohobycz i Borysław, jest francuska firma „Premier“ (Małopolska) która niejako na podstawie specjalnie zawartych umów, dostarcza prądu magistralom obu miast sąsiednich, te zaś doliczwszy dopiero różne podatki, opłaty i dopłaty, ściągają je z konsumentów. — Jasną jest rzeczą, że magistraty muszą na tym interesie nietylko „sumiennie“ zarobić, ale także utrzymać pokaźną cyfrę dyrektorów od elektryki, referentów, inkasentów itp., no a firma sama od siebie, też ustala „przejścielskie“ ceny.

W sumie i w praktyce opłaty te przed stawiają się następująco: 1 kilowat prądu liczy n. p. magistrat drohobycki a 84 gr. plus 10 proc. podatek państw. 9 gr., plus 10 proc. podatek na bezrobotnych 9 gr., plus za licznik?! miesięcznie 1.20 zł. Jeśli przyjąć skromnie konsumcję światła na 1 małe mieszkanie 10 kilowatów miesięcznie, to łącznie wynosi to 10.53 zł., czyli przeciętnie kilowat 1.06 zł.

Prąd dla celów przemysłowych płaci się a 33 gr.

Jeśli porównać te stawki, z cenami

Na tle zawiedzionej miłości.

W Janowie pod Lwowem, rozegrała się w piątek rano krwawa tragedia, na tle zawiedzionej miłości.

40-letni urzędnik Tadeusz Nowicki, po żywej wymianie słów z nauczycielką Marią Kaczkówną, do której pala od dłuższego czasu afektem miłosnym, dał do niej dwa strzały z rewolweru, raniąc ją w prawy bok i szyję. Ciężko ranna Kaczkówna odwieziona do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano.

innych miast, n. p. Przemysła 70 gr., — Lwowa (o ile nam wiadomo) około 66 gr. zaś dla celów przemysłowych 24 groszy, zupełnie nie można się dziwić, że duża ilość mieszkańców, którzy w normalnych warunkach była głównym odbiorcą prądu, bojkotuje te nowoczesne, a tak drogocenne wygody, licząc za konsumenci słusznie domagają się obniżenia ceny, grożąc strajkiem. Nie ma bowiem żadnej niesprawiedliwionej przyczyny, dla którejby prąd w zagłębiu, miał być o 100 procent droższy, aniżeli we Lwowie.

S.

Jednogodzinny strajk protestacyjny w warsztatach kolejowych.

W piątek 4 marca pracownicy kolejowego warsztatu głównego przez jedną godzinę od 10 do 11 na znak solidarności ze stojącymi w walce górnikami zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, również celem zaprotestowania idącej w nieskończoność redukcji personalnej, czasu pracy, zarobków i ograniczaniu w dotychczasowych uprawnieniach ogółu pracowników kolejowych (emerytury, urlopy wypoczynkowe).

Na zgromadzeniu doraźnym, które żywiołowo się sformowało, uchwalono rezolucję w powyższym duchu, poczem przy śpiewie Czerwonego Sztandaru po upływie pełnej godziny wstępujący pracownicy rozeszli się do swych miejsc pracy, pokrzepieni objawem solidarności i w poczuciu siły, której tak klasie pracującej bardzo potrzeba wobec zbliżających się nieuchronnie wypadków.

—:—

Tegoroczne Targi Wschodnie odbędą się w czerwcu

18 — 30 czerwca.

Zarząd Targów Wschodnich komunikuje:

W uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności, związanych z obecną sytuacją gospodarczą i licząc się z potrzebami tych gałęzi wytwórczości, których zamówienia i transakcje przypadają głównie na sezon letni, Komitet Wykonawczy Targów Wsch. postanowił tegoroczną rewję XII. Targów

Wschodnich odbyć odmiennie, niż w latach poprzednich, w terminie znacznie wcześniejszym, i wyznaczyć go na czas od 18 do 30 czerwca. Akcją, wdrożoną celem zmobilizowania udziału wystawców w nowym terminie, spotyka się wśród stałej, dotychczasowej klienteli Targów z zyczeniem przyjęciem.

—:—

Kronika.

Lwów, 5 marca 1932

TEATR WIELKI:

Sobota o 4 „Sen nocy letniej“.
Sobota o 8 „Ludzie w hotelu“.
Niedziela o 4 Opera.
Niedziela o 8 „Ludzie w hotelu“.
Poniedziałek o 8 „Ludzie w hotelu“.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sobota o 8 „Szczęście od jutra“.
Niedziela o 4 „Roxy“.
Niedziela o 8 „Szczęście od jutra“.
Poniedziałek o 8 „Szczęście od jutra“.
Wtorek o 8 „Szczęście od jutra“.

TEATR ŻYDOWSKI ul. Jagiellońska.

Sobota o 3.30 „Dziewczę murzyńskie“.
Sobota o 8.15 „Icyki“.

JASZCZOWA EMILJA, siostra tow. Artura Hausnera, zmarła po długiej chorobie dnia 2 bm. Zmarła współdziałała zawsze w kołach niepodległościowych, w tej też atmosferze wychowywała swoje dzieci. W r. 1918 utraciła w walkach o Lwów jedynego syna Tadeusza, ucznia 8 klasy IV gimn., który zaraz pierwszego dnia pospieszył w szeregi obrońców, aby już dnia trzeciego złożyć swe życie na odcinku wuleckim. Zmarła osierociła córkę Stanisławę, żonę docenta Uniwersytetu dr. Czyżewskiego.

Pogrzeb przy licznym udziale znajomych i przyjaciół odbył się wczoraj. Na ręce rodziny przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

RZECZY ZNALEZIONE. W obrębie miasta znaleziono szereg przedmiotów jak kilka zegarków portfele, bransolety, waltzki, tekturki, kurtki krawaty, klarnet z futerałem, paszporty, kapelusze męskie i damskie, ubrania, bielizna i t. p. Przedmioty te można odebrać w Wydziale VI. Magistratu, Ormiańska 23, III. p. nr. drzwi 6, między 11 a 13 godz.

DWA NAGLE SKONY W HOTELU EUROPEJSKIM. Dwa nagłe skony, notując w dniu wczorajszym kronika Pogotowia ratunkowego, przyczem dziwnym zbiegiem okoliczności oba te wypadki wydarzyły się w pokojach hotelu Europejskiego. Rano zmarła tam nagle M. Popławska licząca 38 lat, żona rotmistrza, stacjonowanego na Wołyniu. Przybyła on przed kilku dniami do Lwowa w towarzystwie brata i o około godz. 5-tej nad ranem zakończyła życie.

Drugi wypadek zdarzył się w tym samym hotelu w południe. Nagle zmarła na udar serca Ema Dębicka, licząca 64 lat, żona inżyniera powiatowego.

PO REWIZJI U PASERÓW. Wydział śledczy we Lwowie zakwestionował w czasie rewizji u paserów większą ilość biżuterji jak: łańcuszki, zegarki złote męskie i damskie, pierścionki z brylantami, obrączki ślubne złote, z monogramem „L. M.“ z datą 30. 9. 1905 r. oraz srebrne nakrycie stołowe z monogramem „M. O.“

Powyższe przedmioty można oglądać w Wydziale śledczym ul. Kaźmierzowska w godzinach urzędowych.

KRADZIEŻE. Dziś w nocy skradziono Mundowi Maurycemu (Friedrichów 4), futro podbite tchórzami, srebrne nakrycie stołowe, oraz uszkodzono kasę ogniową.

Ogólna szkoda wynosi około 7.400 zł. W dniu wczorajszym skradziono Kamiołowi Zofji (Grochowska 56), damski płaszcz oraz bieliznę, ogólnej wartości około 500 zł.

Na srebrnym ekranie.

Któż z nas nie czytał i nie zachwycał się epopeją światowej sławy, powieścią historyczną „QUO VADIS“. Książka ta tembardziej jest nam droga, że napisana została przez rodaka naszego, jednego z najświetniejszych powieściopisarzy polskich, Henryka Sienkiewicza.

Wszyscy wzruszaliśmy się, przed oczyma pojawiała się wspaniała i groźna zarazem wizja zabaw i orgji starożytnego Rzymu, krwawych rządów tyrańcy Nerona, cudnej idylji miłosnej Eufonii, a jednocześnie bohaterstwa i śmiereci męczenniczej, pierwszych wynawców nauki Chrystusowej i cudownego nawrócenia Wniewiusza.

Wszystkie te sceny danem nam jest oglądać raz jeszcze ale nie obrazami własnej wyobraźni lecz na arcydziele filmowym, „QUO VADIS“ w którym dane historyczne i obyczajowe epoki zostały ściśle zachowane a główne role ujętych lub znienawidzonych przez nas bohaterów tego arcydzieła odegrane są z maestrią przez świetnych artystów tej miary co Emil Jannings, Rina de Liguoro, Lilian Hall Davis i Alfons Fryland.

Film ten wyświetlają Kinoteatry: „KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“.

Chłopiec półciartował siostrzyczkę.

Terenem straszliwej zbrodni, stała się jedna z osad pod Szczuczynem, w której zamieszkiwał dość zamożny wieśniak Salczyński z rodziną.

Przed kilku dniami Salczyński zabił wielebny wteprza, a ćwiartowaniu i soleniu mięsa przyglądały się dzieci: 6-letni Antos, 4-letnia Małgosia i 2-letni Kazik.

Wczoraj Salczyński polecał za zakupami do miasteczka, powierzając dzieci opiekę sąsiadki, która po nakarmieniu ich, powróciła do swej chaty a wtedy 6-letni Antos zaproponował siostrzyczce, ażeby zabrał się w „wiewiórka“.

Dzieci zgodziły się, wobec czego małe u zbrojony w młotek zadał kilka ciosów w głowę swej siostrzyczki a następnie pokrajał ją nożem i razem z bracińskim złożył straszliwe szczątki w szafiku, przysypując je solą...

Po powrocie rodziców, matka na widok straszliwej zbrodni padła trupem. Pękło jej serce. Salczyński dostał pomieszania zmysłów.

Apel nieszczęsnych mieszkańców do Magistratu.

Z miasta otrzymujemy następujący apel do Magistratu, który oby odniósł skutek. „Czytelnicy „Dziennika Ludowego“ zwracają się do Szanownej Redakcji z prośbą, aby zaapelowała na łamach swego pisma do Magistratu w sprawie rozkopania ul. Anczewskich od dwóch tygodni. Przed dwoma tygodniami jeszcze rozkopano lewą stronę jezdni, prawdopodobnie z powodu mrozu pękła rura, a wobec tego, że obecnie tak często powtarzają się wypadki zatrucia gazem, więc może i mieszkańcom ul. Anczewskich to samo grozi? Magistrat zaś zupełnie się o to nie troszczy.

Od czasu do czasu jakiś inżynier przyjdzie i zagładnie do wykopanych dołów, pokiwa głową i odchodzi. Ponadto całe zwaliny śniegu zebrane na lewą stronę, gdzie brak chodnika, a obecnie gdy śnieg zaczyna topnieć, mieszkańcom tej strony ulicy, grozi utonięcie w błocie, a przecież tak samo placą podatki jak mieszkańcy prawej strony, którzy posiadają chodnik. Od kilku lat apelujemy bezskutecznie do Magistratu o chodnik, może tym razem apel za pośrednictwem Szanownego pisma odniesie pożądany skutek. Czytelnicy „Dziennika Lud.“

Na froncie strajkowym bez zmian.

WARSZAWA, 5. marca. (tel. wł.) W szesnastym dniu strajku górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego nie zaszła żadna zmiana. Solidarność strajkujących jest całkowita.

Wzburzenie wśród robotników rośnie i zewsząd w zagłębiach tych rozlegają się głosy, aby strejk zastrzweż przez zmieszczenie obserwacji.

Ameryka pod znakiem małego Lindbergha.

LONDYN, 5. marca. (Pat.) Od chwili porwania dziecka Lindbergha, dotychczas nie natrafiono na żaden konkretny ślad, poza jednym tylko, który co najdłuższą drogą prowadzi do Wielkiej Brytanji. Policja amerykańska, skomunikowała się w nocy z londyńskim Scotland Yardem, który wskazał na osobę b. niaki dziecka Lindbergha, mieszkającej w Szkocii, a która jest podejrzana o współudział w porwaniu dziecka.

NOWY YORK, 5. marca. (Pat.) Porwanie dziecka Lindbergha wywołuje coraz powszechniejsze oburzenie w opinii Stanów Zjednoczonych. Biskup N. Yorku zarządził modły na intencje szczęśliwego powrotu dziecka. Do obecnej chwili policja przesłuchiwała około 600 osób, jedną osobę policja zatrzymała. W okolicy Nowego Yorku znaleziono kartkę pocztową zapowiadającą śmierć dziecka.

HOPEWELL, 5. marca. (Pat.) Wczoraj popołudniu policja aresztowała niejakiego Patsy Orlando, pochodzącego z Hopewell, który zniknął stamtąd tego samego wieczoru w którym porwano dziecko Lindbergha i który przebywał w Brooklynie pod fałszywym nazwiskiem. Orlando natychmiast został odstawiony przez policję do Trenton. Policja odmawia udzielenia wszelkich informacji.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Zebrane przez Tow. Beilitową w Zw. Prac. Gmin. 13.95 zł.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

Komunikaty.

W PONIEDZIAŁEK, 7. bm. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się staraniem Kom. P. P. S. Dzielnicy Śródmieście w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. odczyt tow. dr. Olszewskiego pt.: „Nowa ustawa małżeńska“. Uprasza się towarzyszy i sympatyków zamieszkałych w śródmieściu o liczny udział. Prezydjum.

CHÓR ROBOTNICZY. „Twardowski na Krzemionkach“ sztuka ludowo-fantast. w 3-ach aktach J. N. Kamińskiego odegrają członkowie Chóru Robotniczego w niedzielę 6. marca, w sali Stow. Kalfarzy ul. Zielona 7. I. p. Początek o godz. 6.30 wiecz.

KOMITET PPS, Dzielnicy Gródeckiej zaprasza Szan. Towarzystwi i Towarzyszy na zebranie organizacyjne Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. bm. w lokalu ZZK. przy ul. Gródeckiej 1. 69.

Sprawy bardzo ważne. Towarzystwi proszą o wcześniejsze przybycie, o godz. 18. Nowe legitymacje do odebrania. Górski. Słoniewski.

ZGROMADZENIE PARTYJNE NA LEWANDÓWCE. W poniedziałek, 7. b. m. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Komitetu dzielnicowego, odbędzie się zgromadzenie członków i sympatyków PPS.

Na porządku dziennym referat tow. K. Ermita na temat: „Proletariat w chwili obecnej“ Wzywa się towarzyszy i towarzyszek o liczne przybycie. Borzecka. Pawłowski.

Z. N. M. S. 5. marca odbędzie się posiedzenie ZNMS. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego“ Sykstuska 21. II. p. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

BEZPŁATNA PORADNIA dla dzieci trudnych do prowadzenia. Matki, których dzieci są krnąbrne, leniwe, nerwowe kłamią, słowem są trudne do prowadzenia, niechaj się zgłaszają we „Wzrostki“ o godz. 6-tej do Poradni Tow. Przyjaciół Dzieci, Rudzkiego 23. II. p. II. Kolo TUR-a, gdzie lekarza specjalistka, udziela bezpłatnie porady wychowawczej. Dzieci poprzednio zgłoszone mają pierwszeństwo.

Z TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. W niedzielę, dnia 6. marca b. r. o godz. 11-tej przed poł. nastąpi otwarcie nowej wystawy dzieł sztuki. Składają się na nią prace młodego zreszczenia krakowskiego, herbu „Rogate serce“ stojącego pod egidą mistrza szczerpu Szukalskiego Stanisława. Obok tego z wystawą zbiorową występuje graficzka p. Wanda Kozienjowska. Wystawa obejmuje ponadto kolekcje prac. art. mal. Buczkowskiego Leopolda, Kunkego Emila, Lama Władysława i Makerna Józefa. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10-tej do 15-tej popołudniu.

Z ruchu zawodowego.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYK. Kom. O. Zw. Zaw. odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. marca 1932 r. o godz. 7-mej wieczorem. Prezydjum.

T. U. R. - Borysław.

W niedzielę, 6. bm. o godz. 11-tej odbędzie się w Domu Robotniczym odczyt tow. W. Markowskiego p. t.: „Drogi do zwalczania bezrobocia“, cz. I.

Program radiowy

NIEDZIELA 6. marca.

- N10.00. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rz. kat. we Lwowie. (Tr. na wszystkie st.)
- 11.45. Transmisja z Warszawy II. Międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bież.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Dalszy ciąg transmisji z Filharmonii Warszawskiej.
- 14.00. DIALOG „To co najważniejsze“ w opr. D. dr. Bohdana Dederki.
- 14.25. Muzyka z Warszawy.
- 14.40. „Jak dzisiaj wygląda akcja przysposobienia rolniczego“ wygł. prof. Józef Mikułowski-Pomorski.
- 15.00. Muzyka z Warszawy.
- 15.55. Program dla dzieci: a) Co się dzieje na świecie (radijotygodnik), b) fejleton Wacława Frenkła pt.: „Jak zbudowano gramofon“.
- 16.20. „Lwowskie świrki“ wojskie słuchowisko.
- 16.40. „W obronie należnego odczytunku“ — wygł. p. Maria Ankwiczowa.
- 16.55. Płyty gramofonowe.
- 17.15. „Śródpoście w wierzeniach i obrzędach ludowych“ wygł. dr. K. Zawistowicz.
- 17.30. „Nieświadome okrucieństwa“ — wygł. p. Konstancja Hojnacka.
- 17.45. Aucajca polsko-bułgarska z okazji święta wyzwolenia Bułgarii.
- 18.45. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następn.
- 19.10. Lwowski biuletyn sportowy.
- 19.15. Trzy pytania w opr. p. M. Nowiny.
- 19.30. Płyty gramofonowe i sprawozdanie z akcji „Radio oziecom“.
- 19.45. Słuchowisko.
- 20.15. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimfińskiego Lili Hakowska (skrzypce), Anatol Wroński (tenor) i L. Urstein (akomp.).
- 21.55. Kwadrans literacki.
- 22.10. Koncert solisty. Pieśni Stanisława Matuszki w wyk. Jadwigi Hennert. Akomp. L. Urstein.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Wiadomości sportowe.
- 23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

—:—:—
PONIEDZIAŁEK 7. marca.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał, oraz odczytanie programu na dzień bież.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 13.40. Pogadanka rolnicza.
- 13.55. Muzyka z Warszawy.
- 14.00. „Przedownik w zespole przysp. roln.“ — wygł. p. J. Czerniewski.
- 14.15. Muzyka z Warszawy.
- 14.50. Płyty gramofonowe.
- 15.00. Pogadanka historyczna dla dzieci.
- 15.15. Przegląd komunikacyjny.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów.
- 15.45. Głęboka piętężna oraz komunikat dla zespołu rybaków.
- 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów.
- 16.10. Płyty gramofonowe.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego.
- 16.40. Płyty gramofonowe.
- 17.10. „Serce jako film fotograficzny stanów psychicznych“ wygł. dr. W. Luczyński.
- 17.35. Muzyka lekka.
- 18.25. „Pieśni ukraińskie“ w wykonaniu dr. St. Tyśliaka (tenor), akomp. p. T. Sereżyński.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następn.
- 19.10. „Polska i Polacy w literaturze rosyjskiej“ wygł. p. T. Parnicki.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny.
- 20.15. Operetka z płyt gramofonowych „Mikado“ Sulliwana.
- 21.40. Fejleton p. t.: „Na Malcie“ wygł. ks. W. Kneblewski.
- 21.55. Płyty gramofonowe.
- 22.30. Dodatek do pras. dzien. radiowego.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Szkołkiej“ we Lwowie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Sterowec L. A. 36“.
CASINO Trader Horn W. S. Van Dyke'a.
CHIMERA: „Kwiat Algieru“.
GRAZYNA: Vlasta Burian „Pod kuratęją“.
KOPERNIK: H. Sienkiewicza „Quo vadis“.
LEW: „Bezimienni bohaterowie“.
LUNA: „Cztery pióra“ ponadto komedia. MARYSIENKA: H. Sienkiewicza „Quo vadis“.

MIRAZ: „Tam, gdzie Wołga płynie“.
OAZA: „Dawid Golder“.
PALACE: „Cygańskie romanse“.
PASAZ: Nieczynny z powodu rekonstrukcji.
PAN: „Madame Sztatan“.
PROMIEN: „Hrabia Cadiastro“.
SLONCE: „Oskarżam“.
STYLOWY: Pat i Patachon w konkurach. oraz Harry Lloyd.
UCIECHA: John Barrymore i Kamilla Horn „Król gór“ oraz „Wesoły pechowiec“.

SLUZACh do wszystkich, z dobremi poleceniami potrzebna od zaraz. Wiadomość: Dr. Felter. Halicka 5, między 1 — 3 popoł.

cen z powodu kryzysu ekonomicznego w znanym z tanioci i solidności Magazynie konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej

Dalsza Redukcja A. BARACH

Lwów, Kaźmierzowska 14A

który posiada wielki wybór wiosennych raglanów, ubrań, trenchcoatów i t. p.